

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 13 STYCZNIA 2022 r.



Uwaga, wścieklizna!

W powiatach graniczących z województwem lubelskim właściciele kotów powinni je jak najszybciej zaszczepić

STRONA 3

Jakby zniknęło kilka miast

ŚMIERTELNOŚĆ Do rekordowego poziomu wzrosła liczba zgonów w Lubelskiem. W tym roku w naszym województwie zmarło prawie 30,5 tys. osób. To tak jakby wyludniły się cztery miejscowości jak Lubartów, Nałęczów, Kazimierz i Piaski

Liczby jednoznacznie pokazują, że zeszły rok był znacznie gorszy od 2020. O ile wówczas zarejestrowano śmierć 27 082 osób, o tyle w minionym roku w woj. lubelskim zmarło 30 466 osób.

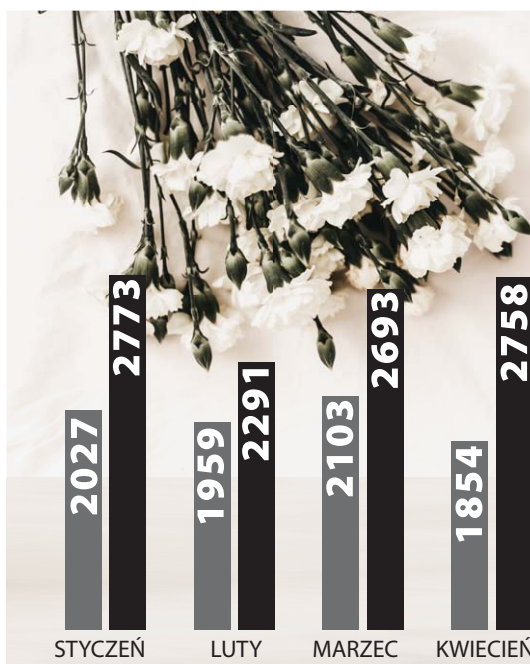
Niechlubna czołówka

Pod względem przyrostu zgonów Lubelskie jest w ścisłej krajowej czołówce. Jeśli chodzi o procentowy przyrost w stosunku do 2020 roku, jesteśmy na drugim miejscu w Polsce – wzrost o 12,5 procent; w przypadku liczbowego – na trzecim po Śląsku i Mazowszu – wzrost o 3384 (tytu mieszkańcy ma chociażby Tarnobrzeg na Zamojszczyźnie). W samym Lublinie zmarło w zeszłym roku 6 726 osób. Liczba zgonów w stolicy regionu była wyższa o ponad 1000 od tej z roku 2020.

Zgonów „czysto” covidowych lub powiązanych z covidem było 5009, podczas gdy rok wcześniej – 1793.

– W naszym regionie do wzrostu nadmiarowych zgonów przyczynił się przede wszystkim Covid-19.

Szczególnie czwarta fala, która była dla naszego województwa wyjątkowo dotkliwa i rekordowa w skali kraju jeśli chodzi o hospitalizacje oraz śmiertelne przypadki – przy-



LICZBA ZGONÓW OGÓŁEM W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

znaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ale nie tylko wirus

Lekarze wskazują też na inny powód. – Przyczyna takiego wzrostu zgonów jest prosta – pandemia. Nie chodzi jednak tylko o zgony covidowe, ale też o pacjentów niezakażonych, którzy nie doczekali planowego zabiegu albo nawet diagnostyki. Niestety przez taką, a nie inną organizację pracy ochrony zdrowia w pandemii większość szpitali specjalistycznych, a także powiatowych, była dosłownie zapchana przez zakażonych – podkreśla Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. – To niestety odebrało szansę

pacjentom, którzy mimo poważnych schorzeń mogliby przeżyć, ale nie było dla nich miejsca.

Do tak alarmujących statystyk przyczyniła się także nasza nieufność do szczepień, a także unikanie fachowej pomocy medycznej i zbyt późne zgłaszanie się do lekarza. – Pacjenci z Covid-19 trafili do szpitala już w bardzo zaawansowanym stanie, a często ich pierwszy kontakt ze służbą zdrowia był dopiero w momencie, kiedy z domu zabrała ich karetka – zwraca uwagę prof. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie. – To jest niestety

związane z bardzo sceptycznym podejściem do pandemii, charakterystycznym dla wschodnich województw. Skutkiem było zajmowanie miejsc w szpitalach głównie przez pacjentów covidowych, w większości przebiegających bezobjawowo, i tym samym ograniczenie dostępu do leczenia pacjentom niezakażonym, którzy też potrzebowali pilnej pomocy.

Zjawisko nadmiarowych zgonów dotyczy praktycznie wszystkich dziedzin, w tym onkologii czy kardiologii. – Odwoływanie zabiegów i przesuwanie ich na odległe terminy z powodu lawinowo rosnącej liczby pacjentów covidowych, musiało przynieść

takie skutki – dodaje prezes Buk.

„Szczyt” na cmentarzach

– W ostatnim czasie widać zwiększoną liczbę pochówków o kilkanaście procent – przyznaje Klaudia Malec z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu, która nadzoruje działalność cmentarza komunalnego. Zapewnia, że mimo to pogrzeby odbywają się na bieżąco.

Zarządca zamojskiego cmentarza przyznaje, że dodatkowych 90 miejsc, które udało się wygospodarować w ostatnim czasie przy zmianie ogrodzenia, sprzedano błyskawicznie.

– Cmentarz komunalny był powiększany jeszcze przed pandemią, nie mamy żadnych kłopotów z organizacją uroczystości pogrzebowych. Wszystkie odbywają się na bieżąco – mówi z kolei Tadeusz Wagner, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Tomaszowie Lubelskim. Przedsiębiorstwo zarządza komunalną nekropolią. – Jedyna zmiana, jaka zaszła w czasie pandemii, to zasady sprzedaży miejsc pochówków. Można je kupić jedynie na aktualne potrzeby, nie ma możliwości zakupu grobu z myślą o przyszłości – podkreśla dyrektor.

KATARZYNA PRUS, AGNIESZKA DYBEK, DOMINIK SMAGA

To było polowanie na ludzi?

BEZ PRZEBACZENIA Najpierw potrafił pieszego, a kilka godzin później rozjeżdżonym volvo wjechał na stację paliw. Zabił dwóch mężczyzn. Początkowo wyglądało to na nieszczęśliwy wypadek, ale Patryk P. będzie odpowiadał za podwójne zabójstwo

Na profilowym zdjęciu w internecie widać potężnego, muskularnego mężczyznę z irokezem na głowie. Na zdjęciach zrobionych przez policję Patryk P. ma na sobie czarną bluzę z wielką, białą czaszką – znakiem jednego z komiksowych bohaterów – Punishera. Mieszkańcy Biszczycy w powiecie biłgorajskim raczej unikali z nim spotkań. Mężczyzna szarżował swoim volvo sprowadzonym z Irlandii. Był postrachem okolicy. – W przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu

między innymi bójki, pobicia i groźby karalne. Odpowiadał również przed sądem za kradzieże i uszkodzenie mienia. Notowany był także jako sprawca wykroczeń drogowych – wylaczała policja, gdy Patryk P. został zatrzymany.

Poślizg niekontrolowany

Doszło do tego po tragicznych wydarzeniach w maju 2021 roku. Wtedy właśnie policja poinformowała wypadku na miejscowej stacji paliw. Relacja była zdawkowa, ale i tak przerażająca. W ciepły wieczór, około godziny 21, 38-letni Patryk P. siedział za kierownicą swojego wymarzonego wozu. Wjechał na stację paliw i uderzył w wiatę, pod którą siedziało dwóch mężczyzn.

– Najprawdopodobniej, jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, chciał wprowa-

dzić auto w poślizg kontrolowany. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, w wyniku odniesionych obrażeń obydwa mężczyźni zginęli na miejscu. Byli mieszkańcami powiatu biłgorajskiego w wieku 58 i 73 lat – informowała wówczas policja.

Badanie alkomatem wykazało, że Patryk P. był trzeźwy. – Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności – dodawała policja.

To jednak nie przypadek?

Ale sprawa nabrała nowego wymiaru. Śledztwo Prokuratury Okręgowej w Zamościu wykazało, że przed tragicznymi wydarzeniami na stacji Patryk P. potrafił jeszcze innego mężczyznę. Ranny trafił do szpitala. Dalszy ciąg rajdu rozegrał się na stacji.



Patryk P. ma odpowiadać za zabójstwo

FOT. POLICJA

Według śledczych uderzenie samochodu w wiatę nie musiało być nieszczęśliwym wypadkiem. Śledczy uznali, że kierowca nie powinien odpowiadać za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

– Mężczyzna usłyszał zarzuty podwójnego zabójstwa i usiłowania kolejnego zabójstwa. Grozi za to nawet dożywocie – mówi o zmienionych zarzutach Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Czy faktycznie chciał zabić? Czy urządził sobie polowanie na ludzi? Tego na razie nie wiadomo, bo Patryk P. po zmianie zarzutów nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Jednak śledczy przyjęli, że gdy wjechał z dużą prędkością na stację, gdzie byli ludzie, musiał liczyć się z możliwością zabicia kogoś.

Mężczyzna przebywa w areszcie. Za kilka dni odbędzie się posiedzenie sądu, który ma zdecydować o jego dalszym losie w tej kwestii.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Nasze szkoły coraz niżej



EDUKACJA Powodów do zadowolenia jednak nie ma. Większość szkół z woj. lubelskiego w tym roku wypadła znacznie gorzej niż przed rokiem.

STRONA 2

Pizza-oszust złapany

PULAPKA Były strażnik ostrzegawczy i taranowanie radiowozu. 27-latek, który okradał właścicieli restauracji, wpadł w policyjną zasadzkę zastawioną na niego na jednej z ulic Lublina

STRONA 3

Nasze szkoły coraz niżej

ZJAZD Dwie lubelskie szkoły: I LO im. Staszica oraz Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 roku zajęły najwyższe lokaty w ogólnopolskim rankingu Perspektyw. Powodów do zadowolenia jednak nie ma. Większość placówek z woj. lubelskiego w tym roku wypadła znacznie gorzej niż przed rokiem. Skąd te spadki?

Agnieszka Kasperska

W ogólnopolskim rankingu stu najlepszych ogólniaków w kraju znalazło się sześć szkół z Lubelskiego. To: „Staszic” w Lublinie (31. miejsce), III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie (56. miejsce), LO im. Jana III Sobieskiego w Lublinie (58. miejsce), I Społeczne LO im. Unii Europejskiej w Zamościu (66. miejsce), Prywatne LO im. Królowej Jadwigi (70.) oraz II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego (99.).

Znalezienie się wśród najlepszych szkół w kraju jest oczywiście powodem do dumy. Wystarczy jednak porównać, jakie pozycje poszczególne szkoły zajmowały we wcześniejszych rankingach, by dowiedzieć się, że to kolejny rok spadków. „Staszic” dziś na 31. miejscu wcześniej był odpowiednio na pozycji 18., 19. i 25. „Jadwiga” – dziś na pozycji 70. – przed rokiem była na miejscu 44., a „Zamoy” spadł w ciągu roku z 93. na 99. pozycję. Tylko dwie szkoły pną się w rankingu. „Sobieski”, w tamtym roku klasyfikowany na miejscu 58. awansował ze 127. W tym roku 56. miejsce zajęła „Unia”, która wcześniej zajmowała odpowiednio miejsca 78. i 100.



Po maturze ich poznać

– Cieszymy się oczywiście z zajętej lokaty, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że wypracowali ją uczniowie, którzy przez ponad półtora roku uczyli się zdalnie. Do egzaminów podchodzili w dużym stresie, bo do końca nie wiedzieli, jak ten egzamin będzie wyglądał. Nie bez problemów uczestniczyli też w olimpiadach. Powiem na przykładzie mojego syna, który termin 3 etapu miał przekładany trzykrotnie, przy czym ostatecznie zdawał już w czasie matur – mówi Grzegorz Lech, dyrektor III LO im. Unii Lubelskiej.

Uczniowie klasy 1b III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie mają powody do zadowolenia, bo ich szkoła w rankingu Perspektyw poprawiła zeszłoroczną pozycję

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

I ten trudny czas zauważyć można śledząc wyniki ogólnopolskiego rankingu maturalnego. Uwzględniono w nim szkoły, których uczniowie osiągnęli m.in. wynik powyżej 0,75 średniej krajowej z obowiązkowego języka polskiego i matematyki. I tu

ponownie najlepszy okazał się „Staszic” (46. miejsce, ale rok wcześniej – 33), zamojska „Unia Europejska” (jest 56. ale była 47.), „Zamoy” (jest 96., przed rokiem był 91.). Ponownie jedyne awansujące szkoły to „Unia” (60. pozycja, a była odpowiednio 89, 100, 78) i „Sobieski” (jest 68., a był 138).

Covid i bezpieczeństwo

– Radość jest ogromna, bo udało nam się utrzymać pierwsze miejsce wśród liceów ogólnokształcących w województwie lubelskim – mówi Monika Łakuta, wicedyrektor „Staszica”. Pytana o spadki widzi w tym skutek epidemii.

RANKING NAJLEPSZYCH LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

1. I LO im. Stanisława Staszica
2. III LO im. Unii Lubelskiej
3. LO im. Jana III Sobieskiego
4. I Społeczne LO im. Unii Europejskiej
5. Prywatne LO im. Królowej Jadwigi
6. II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego
7. XXI LO im. św. Stanisława Kostki
8. I LO im. Józefa I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej
9. IX LO im. Mikołaja Kopernika
10. II LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach

RANKING NAJLEPSZYCH TECHNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

1. Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r.
2. Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS nr 1)
3. Technikum nr 4 (ZST im. M. Skłodowskiej-Curie) w Puławach
4. Technikum Ekonomiczne (ZSE im. A. i J. Vetterów)
5. Technikum Chemiczne (ZSChiPS)
6. Technikum nr 3 (ZS nr 3) w Łukowie
7. Technikum (ZS im. A. Naruszewicza) w Janowie Podlaskim
8. Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie (ZS nr 5)
9. Technikum Leśne im. Polskiego Towarzystwa Leśnego w Biłgoraju
10. Technikum Terenów Zieleni (PSBiG)

– Wyniki mogły być słabsze, bo to była trudny czas. Przed maturami nie było takiej pracy w szkołach, do jakiej przez lata byliśmy przyzwyczajeni. W warunkach zdalnych było nieco mniej próbnych egzaminów i pracy z arkuszami – wyjaśnia.

– Do wszystkich rankingów podchodzić należy z dużym dystansem, bo wyniki z roku na rok mogą się bardzo zmienić – uważa jednak dyr. Lech. – Ranking Perspektyw promuje np. mniejsze szkoły. Już jeden olimpijczyk daje w nich ogromny awans. W dużych szkołach sprawa tak banalna jak funk-

cjonowanie w danym roku jednej więcej niż zwykle klasy maturalnej przełoży się na znacznie gorszą pozycję

Dyrektor „Unii” dodaje, że kierowane przez niego liceum zmieniło koncepcję nauczania. Najważniejsze nie są wyniki, a rozwój ucznia, czy jego bezpieczeństwo psychiczne. Stopnie są tylko ich pochodną. – Jeśli w kolejnych rankingach utrzymamy tendencję wzrostową, świadczą o tym, że taka koncepcja jest sukcesem.

Wzloty i spadki lotniska

TRANSPORT Nieco ponad 108 tys. pasażerów skorzystało w ubiegłym roku z Portu Lotniczego Lublin. Pod tym względem był to najgorszy rok w ośmioletniej historii spółki. Wyraźnie poprawiły się za to statystyki wykonanych operacji lotniczych: dzięki cargo i lotom biznesowym

Tomasz Maciuszczak

Malejąca liczba podróży do efektu trwających już dwa lata pandemii, na czym cierpi cała branża lotnicza. Ubiegłoroczny wynik lubelskiego lotniska jest gorszy od tego z 2020 roku, gdy na początku pandemii przez trzy miesiące (od połowy marca do połowy czerwca) nie obsłużono ani jednego lotu. Warto podkreślić jednak, że wtedy statystyki zostały „podreperowane” w styczniu i lutym, przed wprowadzaniem restrykcji, kiedy przez port przewinęło się odpowiednio 27 i 22,6 tys. podróży. Od tamtej pory do wyników na tym poziomie udało się zbliżyć zaledwie dwukrotnie w wakacje.

Cięcia, zawieszenia

Jednym z ubiegłorocznych sukcesów PLL jest przy-



wrócenie po sześciu latach rejsów do Gdańska. Zostały one uruchomione w okresie urlopowym przez LOT, a wobec dużego powodzenia przewoźnik zdecydował się utrzymać to połączenie przez cały rok. Sporym zainteresowaniem cieszyły się także oferowane przez Wizz Air sezonowe loty do Splitu i Burgas i wiadomo już, że znajdują się one także w tegorocznej ofercie na wakacje.

W miesiącach zimowych jest jednak gorzej. Czasowo

Lipiec ubiegłego roku. Prywatny samolot przyleciał z Niemiec po części samochodowe wyprodukowane przez jedną z lubelskich firm. Przesyłka została zabrana dwie godziny po złożeniu zlecenia

FOT. PORT LOTNICZY LUBLIN

zawieszone pozostają loty do Dublina, Oslo Torp i Doncaster Sheffield. Do takich sytuacji lotniska w kraju i na

świecie zdążyły się już przyzwyczaić.

– Regularny ruch lotniczy został wyraźnie ograniczony w efekcie wprowadzanych restrykcji. Zmieniły się też preferencje pasażerów, którzy teraz nie rezerwują lotów z wyprzedzeniem, tylko robią to niemal z dnia na dzień, w zależności od sytuacji epidemiologicznej. Dlatego cały czas staramy się szukać nowych możliwości rozwoju lotniska, optymalizować jego koszty i poszukiwać docho-

dów – mówi Andrzej Hawryluk, prezes Portu Lotniczego Lublin.

Szansa w cargo i biznesie

Jednym z nowych kierunków rozwoju są usługi cargo. Od marca przeprowadzono ponad 50 tego typu operacji. Najczęściej transportowane są przesyłki z branży lotniczej (z tej formy często korzystają pobliskie zakłady PZL-Świdnik i motoryzacyjnej).

– Przedsiębiorcy mogą teraz szybko i wygodnie wysłać swoje wyroby do dowolnego miejsca na świecie, a także importować produkty wykorzystując nasze lotnisko – podkreśla prezes Hawryluk.

Szef portu zwraca też uwagę na rozwój sektora obsługi prywatnych samolotów. Z myślą o ich właścicielach na lotnisku mają powstać hangary do parkowania i usługi takich maszyn. – Liczy-

my, że budowa ruszy wiosną – mówi Grzegorz Jędrasik z firmy Navcom Systems, która realizuje inwestycję. – W naszym regionie jest kilku właścicieli małych samolotów, ale trzymają je gdzie indziej, np. w Mielcu czy Poznaniu. Będziemy rozmawiać z nimi, żeby zainteresować ich naszą ofertą. Myślę, że jeśli port zabezpieczy obsługę kontroli ruchu lotniczego, może być zainteresowany tym przedsięwzięciem. Planujemy też kupić samolot dwusilnikowy, który chcemy wykorzystywać m.in. jako „powietrzną taksówkę”. Mielśmy sporo zapytań dotyczących takich usług – podsumowuje Jędrasik.

W sumie w ubiegłym roku w Porcie Lotniczym Lublin wykonano prawie trzy tysiące operacji lotniczych. To o blisko 800 więcej niż rok wcześniej.

Wścieklizna nadciąga

ZAGROŻENIE Spanikowałam, kiedy zobaczyłam na swojej posesji na wsi lisa. Wtedy postanowiłam zaszczepić przeciwko wściekliznie moje koty – przyznaje pani Agnieszka, która ma dom w Rąbłowie w koło Wąwolnicy. W związku z sytuacją na Mazowszu, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii chce wprowadzić obowiązek szczepienia tych zwierząt w czterech ościennych powiatach

Agnieszka Antoń-Jucha

Zapowiedź złożenia wniosku do wojewody lubelskiego zapowiedział wczoraj w rozmowie z Dziennikiem Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii. Chodzi o obowiązkowe szczepienie kotów przeciwko wściekliznie. Obecnie takiemu obowiązkowi podlegają jedynie właściciele psów, które trzeba szczepić co roku. Ci, którzy uchylają się od tego obowiązku, mogą dostać do 500 zł mandatu.

Futrzaki do szczepień

We wtorek mieszkańcy Mazowsza dostali alerty z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa o wściekliznie. Proszę o utrzymywanie zwierząt domowych i gospodarskich w zamknięciu oraz szczepienie psów i kotów przeciwko wściekliznie.

I to ostrzeżenie mają już przełożenie na nasze województwo. Obowiązkowe szczepienia swoich kotów mają przeprowadzić mieszkańcy powiatów opolskiego, puławskiego, ryckiego i łukowskiego,



a więc graniczących z Mazowszem. Właściciele zwierząt mają też zostać zobowiązani do trzymania czworonogów w zamknięciu.

– Koty są szczepione przeciwko wściekliznie raczej sporadycznie. To są pojedyncze przypadki, można je zliczyć na palcach jednej ręki – przyznaje lekarz weterynarii pracujący w jednej z lecznic w Opolu Lubelskim. – Czy jak będzie obowiązek, to ludzie

Lekarze weterynarii przyznają, że wielu właścicieli kotów nie zabezpiecza tych zwierząt przed wścieklizną. Na zdjęciu: Robert Czerniak szczepił wczoraj kota w Lubelskim Centrum Małych Zwierząt w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

będą szczepić koty? Podejrzewam, że na początku na

pewno będzie jakieś zainteresowanie, a później zobaczmy. Większość osób trzyma jednak koty w mieszkaniach, nie są wypuszczane na zewnątrz.

– Myślę, że ludzie przyjadą szczepić swoje koty, ponieważ zmienia się podejście do tego problemu – podejrzewa z kolei lekarka, która prowadzi gabinet weterynaryjny na terenie gminy Poniatowa. Przyzna-

je jednak, że obecnie przypadki szczepienia kotów przeciwko wściekliznie należą do rzadkości.

Przed tą chorobą chroni swoje koty pani Agnieszka, która ma dom w Rąbłowie. – Przeciwno wściekliznie zaszczepiłam dwa swoje i jednego bezdomnego, który często przychodzi do nas na jedzenie – mówi.

Niebezpieczna dla zwierząt i ludzi

Wścieklizna jest jedną z najdłuższych znanych i najgroźniejszych chorób odzwierzęcych. To wirusowa choroba zakaźna, która dotyka centralny układ nerwowy. Są na nią wrażliwe wszystkie gatunki ssaków, w tym także ludzie. „Okres inkubacji choroby wynosi od kilku dni do kilku miesięcy. Wirus wścieklizny jest wrażliwy na wysoką temperaturę i światło słoneczne, ale jednocześnie jest wysoce odporny na niskie temperatury” – czytamy na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Weterynarii. „Przenosi się głównie poprzez kontakt śliny zakażonego zwierzęcia z uszko-

dzoną skórą lub błoną śluzową (pogryzienie).

W naszym kraju wściekliznę najczęściej przenoszą lisy, dlatego też odbywają się szczepienia tych zwierząt (szczepionki są zrzucane z samolotów).

Na podstawie danych Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie, w naszym regionie w 2020 r. odnotowano cztery przypadki wścieklizny, w ub. roku ani jednego.

GROŹNY, BO NIEULECZALNY

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski podkreślił w TVN24, że wirus ciągle jest zagrożeniem przez to, że jest nadal nieuleczalny. Wyliczył, że w zeszłym roku wykryto 109 przypadków wścieklizny na Mazowszu, z czego najwięcej w powiecie otwockim – 50. W powiecie garwolińskim stwierdzono 16 przypadków, a w samej Warszawie – 18. Niepokojąca sytuacja jest także w Radomiu i okolicy tego miasta. Chorują przede wszystkim lisy, ale też psy i koty.

W skansenie atmosfera wciąż napięta

Nie opadają emocje w Muzeum Wsi Lubelskiej. Skonfliktowani z dyrekcją pracownicy stosowali list do nadzorującego działalność instytucji marszałka województwa, w którym proszą o pomoc w uspokojeniu sytuacji.

Konflikt części załogi z dyrektorem Bogną Bender-Motyką trwa od ponad półtora roku. W ostatnich miesiącach zagogniła go zapowiedziana redukcja etatów. Według propozycji dyrekcji zwolnione

miały zostać cztery osoby, a głównymi kryteriami miały być: osiągnięcie wieku emerytalnego oraz liczba dni spędzonych od stycznia 2019 roku do listopada roku ubiegłego na zwolnieniu lekarskim. Pod koniec grudnia wypowiedzenia dostało czworo pracowników.

Do naszej redakcji trafił list adresowany do marszałka Jarosława Stawiarzkiego. Podpisało się pod nim 23 pracowników instytucji. Wyrażają w nim m.in. sprzeciw wobec przyjęte

kryteria zwolnień. – Żadna z osób, które otrzymały wypowiedzenie, nie nadużywała zwolnień lekarskich. Przeciwnie, wielokrotnie ich zaangażowanie w pracę odbywało się kosztem czasu wolnego od pracy. Przyjęcie kryterium absencji chorobowych w dobie Covid-19 uważamy za nieobiektywne i krzywdzące, zwłaszcza, że choroba ta dotknęła każdego ze zwolnionych pracowników – piszą autorzy pisma. I apelują do marszałka o „merytoryczną ocenę kompe-

tencji kolejnych dyrektorów kierowanych bez konkursów do Muzeum Wsi Lubelskiej”.

Za zgodą sygnatariuszy przekazaliśmy treść listu Urzędowi Marszałkowskiemu. – Wiesław Szajewski, zastępca dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej, z upoważnienia dyrektora Bogny Bender-Motyki, przedstawił zarządowi województwa lubelskiego propozycję działań mających na celu wyjście z impasu. Chodzi o podjęcie kolejnych rozmów z Komisją Zakładową NSZZ „Soli-

darność” w celu budowania dobrej atmosfery pracy opartej na szacunku obydwu stron i kreowania pozytywnego wizerunku Muzeum Wsi Lubelskiej – przekazuje nam rzecznik marszałka Remigiusz Małecki. Ponadto „w możliwie najszybszym terminie” do przedyskutowania sytuacji w skansenie ma zostać zaproszone Stowarzyszenie Muzeów na Wolnym Powietrzu, które zaangażowało się w rozwiązywanie sporu. – Tego rodzaju „mediacja” miała już kiedyś

miejsce podczas konfliktu pomiędzy ówczesnym dyrektorem a pracownikami i doprowadziła do uspokojenia sytuacji – przekonuje Małecki.

List otwarty w sprawie sytuacji w skansenie pojawił się także na stronie petycje-online.com. Do tej pory podpisało się pod nim ponad 600 osób. Po zakończeniu akcji zbierania podpisów petycja ma zostać wysłana do marszałka oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. (TOMA)

Nosił pizzę razy kilka, ponieśli i złodzieja

TRAFIONY Były strzały ostrzegawcze i taranowanie radiowozu. 27-latek, który okradał właścicieli restauracji, wpadł w policyjną zasadzkę zastawioną na niego na jednej z ulic Lublina. Mężczyzna okradał nie tylko lokale, w których się zatrudniał. Odpowie przed sądem za szereg innych przestępstw.

W ostatnich dniach na policję zgłaszali się właściciele restauracji oraz firm budowlanych, którzy zatrudniali nieuczciwego pracownika. O wyczynach Marcina W. pisaliśmy wczoraj.

– Z jednego ze zgłoszeń wynikało, że 27-latek, zatrudniony w jednej z lubelskich pizzerii, przed kilkoma dnia-

mi miał dokonać kradzieży z włamaniem do lokalu. Jego łupem miał paść utarg w wysokości kilku tysięcy złotych. Próbował też ukraść firmowy samochód – informowała policja.

Z kolei z innego zgłoszenia wynikało, że mężczyzna pracował jako dostawca pizzy w trzech różnych lokalach w Lublinie. Miał przywłaszczyc sobie trzy służbowe auta, a do tego ukraść torbę z odzieżą narciarską.

Sprawę przestępstw, których dopuścił się Marcin W., prowadzą też funkcjonariusze z komisariatu w Niemcach. W ubiegłym roku był on pracownikiem jednej z firm budowlanych pod Lublinem.



Miał wtedy ukraść osobowe nissana oraz warty kilka tysięcy złotych sprzęt budowlany. Jego łupem padły także dwa inne samochody. Mało tego, podczas podróży z nimi po terenie innych województw, tankował paliwo, nie

Podczas zasadzki Marcin W. próbował uciec, taranując radiowóz

FOT. LUBELSKA POLICJA

płacąc za nie. W dodatku miał zakaz prowadzenia pojazdów.

27-latek ukrywał się przed policją, ale wpadł w zasadzkę zastawioną przez mundurowych. We wtorek został zatrzymany na jednej z lubelskich ulic, kiedy jechał volvo. – W momencie, gdy jeden z policjantów próbował go zatrzymać i zabrać kluczyki, ten gwałtownie ruszył, narażając mundurowego na utratę zdrowia i życia. Oddane w górę strzały ostrzegawcze ze służbowej broni miały na celu zmusić 27-latka do zatrzymania się. Ten natomiast dalej uciekał, taranując po drodze radiowóz. Po chwili zatrzymał się na ścianie pobliskiej kamienicy – relacjonuje policja.

Mężczyzna został zatrzymany, znaleziono przy nim

woreczek z narkotykami. Pobrano mu także krew do badań i przewieziono do policyjnego aresztu.

Marcin W. odpowie za popełnione przestępstwa: kradzieże i przywłaszczenia pojazdów oraz pieniędzy, kradzieże paliwa i sprzętu budowlanego, jazdę pojazdem, mimo orzeczonego zakazu. Z kolei w związku z przestępstwami, których dopuścił się podczas zatrzymania, może odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza oraz niszczenie mienia. Jako że przestępstw dopuścił się w recydywie, kara będzie zwiększona o połowę.

(OPRAC. KYKU)

Lex deweloper przy Wojciechowskiej

PLANY Kilkaset mieszkań i ponad tysiąc miejsc parkingowych może powstać w miejscu, które nie jest przeznaczone pod takie inwestycje. Tym razem chodzi o nieruchomość przy ul. Wojciechowskiej. Czy powstanie tu duże osiedle? O tym zdecyduje Rada Miasta

Dominik Smaga

Nowe osiedle miało powstać na działce przy Wojciechowskiej 42b. Wcześniej działała tu fabryka płynów infuzyjnych wydzielona z lubelskiej Polfy i kupiona w 2007 r. przez międzynarodowy koncern medyczny Baxter. Kilka lat temu firma zdecydowała o zamknięciu zakładu w Lublinie, a spółka Baxter Manufacturing została zlikwidowana.

Próbują „lex deweloper”

Nieruchomość nie jest przeznaczona pod budowę bloków, tylko pod aktywność gospodarczą. Nie wyklucza to jednak inwestycji mieszkaniowych. Ustawa zwana często „lex deweloper” dopuszcza budowę mieszkań na terenach mających inne przeznaczenie, pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta.

Do budowy bloków w tym miejscu przymierza się spółka z Białej Podlaskiej. Firma SPM Budomex złożyła już do Urzędu Miasta wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Z taką decyzją spółka będzie mogła wystąpić do Rady Miasta o zgodę na budowę bloków w trybie „lex deweloper”. Takie są procedury.

Bloki do ośmiu pięter

Spółka SPM Budomex zgłosiła się do Urzędu Miasta z planami budowy ośmiu bloków mieszkalnych.

– Projektowane budynki to obiekty od jednej do dziewięciu kondygnacji nadziemnych i jednej lub dwóch podziemnych – informuje Anna Czerwotka z lubelskiego Ratusza. – Pod budynkami projektuje się garaże podziemne, jednokondygnacyjne oraz kondygnacje z pomieszcze-



Bialska spółka zamierza zbudować setki mieszkań na terenie przy Wojciechowskiej 42b

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

niami pomocniczymi. Garaże zaprojektowano również w części parterów budynków. Na terenie inwestycji powstanie wewnętrzny dziedziniec z placem zabaw dla dzieci i miejscem rekreacji dla dorosłych. Ponadto każdy z etapów inwestycji posiadać będzie dodatkowe niezależne place zabaw.

Nawet kilkaset mieszkań

Ile mieszkań może po-

wstać na pofabrycznym terenie? Takiej informacji, jak przekazuje nam Urząd Miasta, nie ma w złożonym przez inwestora wniosku o decyzję środowiskową. O tym, że mieszkania będą liczone w setkach, może świadczyć wpisana we wniośku liczba miejsc parkingowych.

Podziemne garaże mają pomieścić 821 samochodów, kolejnych 98 aut mają

pomieścić garaże naziemne, przewidziano też 131 miejsc parkingowych na powierzchni terenu. Łącznie daje to 1050 miejsc postojowych.

Gdyby założyć, że inwestor zapewni 1,5 miejsca postojowego na każdy lokal mieszkalny (a taki przelicznik stosowany jest w Lublinie tylko do dużych mieszkań, mających ponad 70 mkw. powierzchni użyt-

kowej), daje to 700 lokali mieszkalnych.

Obok też planują bloki

Tuż obok, na terenie zajmowanym przez warsztaty samochodowe, też mogą wyrosnąć bloki mieszkalne. Pozwala na to zmieniony przez radnych plan zagospodarowania. Dokument przeznaczają tę nieruchomość pod budownictwo wielorodzinne i usługowe, nie trzeba

więc korzystać z trybu „lex deweloper”.

Inwestycję w tym miejscu planuje spółka Żagiel Dom. Firma już w zeszłym roku dostała od miasta decyzję środowiskową. Wynika z niej, że może tu powstać około 480 mieszkań (w trzech etapach) i niemal 600 miejsc parkingowych. We wrześniu zeszłego roku spółka Żagiel Dom dostała od Urzędu Miasta pozwolenie na budowę.

Poezja w Lublinie

SPOTKANIE W 2022 roku księgarnia Między Słowa-mi (ul. Rybna 4/5) zaprasza do udziału w nowym cyklu spotkań: „Poezja w Lublinie”. Na początek – 20 stycznia o godzinie 18.30

– spotkanie z Justyną Kulikowską.

To poetka, która w 2018 roku zadebiutowała tomem „Hejt i inne bangery”, za który otrzymała Nagrodę im. Kazimierza Iłakowiczów-

ny oraz nagrodę poetyckie-go środowiska interneto-wego „Browar za debiut”. Za drugą książkę poetycką „Tab_s” była nominowa-na do Nagrody Literackiej „Nike” oraz Nagrody Lite-

rackiej Gdynia. Mieszka na Podlasiu.

Spotkanie poprowadzi lubelski poeta i redaktor Kamil Brewiński. Jego kolejnymi gośćmi będą Konrad Góra i Marcin Sendeki. **DAD**

**Koledze
Tomkowi Bajerowi**
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Multivac Sp. z o.o.



Panu Dariuszowi Zieleniucha

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

Krajobraz (nie)podzielny

DO ZOBACZENIA Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają na otwarcie wystawy Tomasza Bielaka i Justyny Sokołowskiej „Krajobraz (nie)podzielny”. Wernisaż w bramie instytucji (ul. Grodzka 7) 14 stycznia o godz. 18. Wystawa odnosi się do kryzysu humanitarnego na polsko-białoruskiej granicy. Na ekspozycji znajdują

się mural oraz seria grafik. Prezentowane prace oparto na hashtagach „las” i „granica”. Autorami wystawy są malarz, rzeźbiarz, grafik i autor murali Tomasz Bielak oraz ilustratorka książek Justyna Sokołowska. Ekspozycja będzie czynna do 28 lutego w godz. 10-17. Wstęp wolny. **DAD**

Podwyżki masowego rażenia

WYDATKI Wiadomo już, że podwyżki cen prądu i gazu nie oszczędzą miejskiej kasy, z której opłacane są rachunki za oświetlenie ulic, czy działanie kotłowni w niektórych placówkach. – Rachunki nas przerażają – przyznaje dyrektorka jednego z ośrodków

Dominik Smaga

Szkoła ma własną kotłownię gazową – mówi Iwona Lal, dyrektorka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z ul. Głuskiej. Ogrzewanie musi tu działać całodobowo, bo internat jest zamieszkały przez cały tydzień. Tymczasem koszty gazu rosną. – W tej chwili rachunki nas przerażają.

– Proszę się nie martwić. Ile by nie było rachunku, trzeba płacić i ze zobowiązań się wywiązujemy – uspokaja prezydent Krzysztof Żuk, bo faktury miejskich placówek i tak opłaca budżet Lublina. W skali miasta to ogromny wydatek. – Według ogólnych szacunków koszty związane z energią elektryczną i ciepłą, wliczając gaz, to jest ponad 46 mln zł rocznie.

Miasto płaci coraz więcej

Fala wyższych rachunków przetacza się w Lublinie przez kolejne placówki. W przypadku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej (chodzi o obie siedziby: przy Hirszfelda i przy Wyścigowej) faktura za zużycie gazu w listopadzie opiewała na 28 tys. zł. W styczniu jest o wiele drożej.

– Natomiast na początku bieżącego miesiąca wpłynęły dwie faktury wstępne za prognozowane zużycie w styczniu na łączną kwotę ok. 64 tys. zł, co oznacza wzrost kosztów o około 130 proc. – przyznaje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Jak bardzo rosnące ceny mogą spustoszyć miejską



Wyższe rachunki za gaz dostał m.in. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy działający przy ul. Wyścigowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

kasę? Ostatecznych szacunków jeszcze nie ma.

Jak uciec od podwyżek

– Zrobiliśmy już wstępny przegląd i wiemy, w jakich obszarach będziemy musieli poszukać alternatywnych rozwiązań, żeby unikać skutków tych podwyżek – stwierdza prezydent Żuk.

Jakie pole manewru mają władze Lublina? – Analizujemy możliwości podłączenia jednostek miejskich, zasilanych aktualnie gazem, do sieci ciepła systemowego – wyjaśnia Czerwonka.

Ale już wiadomo, że nie wszędzie będzie to możliwe. Ośrodka przy Głuskiej na razie nie da się przyłączyć do sieci.

– Końcówka sieci, do której można by się podłączyć, jest w rejonie ul. Wilczej, więc mamy dosyć dużą odległość – przyznaje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Ratusz ma jednak nadzieję, że sieć dociągnie tu przy okazji budowy przedłużenia ul. Dekutowskiego.

To może być porażające

Władze Lublina najbar-

dziej obawiają się podwyżek cen energii elektrycznej na oświetlenie ulic, zasilenie trolejbusów oraz miejskich obiektów, w tym szkół i urzędów.

– Już w ciągu ostatniego roku nastąpiły cztery podwyżki, ceny wzrosły z około 13 gr netto/kWh w styczniu 2021 r. do około 79,4 gr netto/kWh w styczniu bieżącego roku. Mamy zatem do czynienia z podwyżką o ponad 510 proc. rok do roku – podkreśla Anna Czerwonka.

Prawdziwe trzęsienie

ziemi dopiero może nadejść. W połowie roku wygasną obecnie obowiązujące umowy na dostawę energii dla miejskich jednostek. Do tego czasu miasto musi ogłosić i rozstrzygnąć nowe zamówienie na prąd. A wtedy może być jeszcze drożej.

– Mam nadzieję, że to szaleństwo, z którym mamy do czynienia, rząd przez to pierwsze półrocze jakoś opanuje i na nowy okres będziemy mieć lepsze stawki niż inne miasta – stwierdza prezydent Żuk.

Lublin nie jest wyjątkiem

Tylko nieliczne miasta mają nadzieję na uniknięcie podwyżek cen prądu. Wskazują na to choćby wyniki ankiety, którą wśród samorządów przeprowadził Związek Miast Polskich. – W większości spośród ponad 60 miast biorących udział w ankiecie zaplanowane zostały podwyżki cen energii elektrycznej, a tylko w 6 będą obowiązywały ceny prądu z ubiegłego roku – przekazuje mediom Joanna Proniewicz, rzeczniczka ZMP.

Mieszkaniec prosi o remont

NA DROGACH O wyremontowanie odcinka ul. Węglinek apeluje do Ratusza jeden z mieszkańców Lublina, który złożył do prezydenta oficjalną petycję w tej sprawie

Jego zdaniem należy odnowić tę część ulicy, która prowadzi od ul. Szafirowej do wjazdu na równą, kolejową drogę dojazdową do przystanku PKP Lublin Zachodni. Aby się dostać do kolejowego asfaltu, trzeba się przedrzeć przez wyboje i dziury na drodze należącej do miasta.

– Dopóki ul. Granitowa nie będzie przedłużona do drogi dojazdowej do dworca PKP Lublin Zachodni, pasażerowie są zmuszeni do korzystania z przejazdu ul. Węglinek. Stan 300-metrowego fragmentu przypomina co najmniej wyboiste drogi II RP – stwierdza w swej petycji Mateusz



Fragment ul. Węglinek prowadzący z os. Poręba w kierunku przystanku kolejowego Lublin Zachodni to wyboje i dziury

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Błaszczak. – Jedyne obecnie dostępne do drugiego

najważniejszego dworca kolejowego w Lublinie powinien

się znajdować w dużo lepszym stanie.

W tegorocznym budżecie Lublina nie zarezerwowano ani grosza na remont lub budowę ul. Węglinek. Ratusz jedynie mówi o tym, że w przyszłości chciałby zbudować drogę łączącą pętle autobusowe na końcu ul. Filaretów i Granitowej.

Na budowę ul. Węglinek czekają szczególnie mieszkańcy jej dalszego odcinka, którego nie dotyczy wspomniana petycja. Chodzi o fragment znajdujący się bliżej ul. Folwarcznej i Bełżyckiej, przy którym znajdują się domy mieszkalne oraz pola uprawne.

DOMINIK SMAGA

Wyrównają Wiejską

NA DROGACH Miasto zabiera się za remont 200-metrowego odcinka ul. Wiejskiej pomiędzy ul. Koryznowej a Malczewskiego.

Robotnicy mają zerwać z jezdni wierzchnią warstwę asfaltu, ułożyć warstwę wyrównawczą a potem asfaltowy dywanik. Stare krawężniki mają być wymienione na nowe. Miasto wymaga też zebrania starych chodników i ułożenia ich na nowo: część będzie wykonana z nowej kostki brukowej, a część ma być ułożona od nowa

z obecnych materiałów. Wyremontowane mają być również zjazdy.

Wczoraj Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót. Na oferty od zainteresowanych firm będzie czekać do 27 stycznia. Zwycięska firma (przy jej wyborze najbardziej będzie się liczyć cena) będzie musiała uwinąć się z projektowaniem w 30 dni od podpisania umowy, a remont będzie musiał się zakończyć nie później niż 100 dni od zawarcia kontraktu. (DRS)

Poszukiwany śmieciarz-kukułka

PROBLEM Nieznany sprawca zasypuje miasto workami pełnymi elektroodpadów oraz zużytych elementów samochodowych. Takie śmieci są podrzucane na masową skalę w różnych częściach miasta. Wszystko wskazuje na to, że robi to ta sama grupa osób

Dominik Smaga

Pierwszy sygnał o podrzuconych odpadach dotarł do Straży Miejskiej w niedzielny wieczór. Z prośbą o interwencję dzwonili wtedy mieszkańcy osiedla im. Nałkowskich.

– Dostaliśmy zgłoszenie, że przy altanach śmietnikowych obok bloków przy ul. Samsonowicza znajdują się worki z elementami samochodów, plastiki i elektroodpady – relacjonuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Przy trzech altanach znaleźliśmy w sumie około 60 worków.

Strażnicy obfotografowali i opisali znalezisko. Wkrótce natrafili na kolejne na Czechowie, czyli na drugim końcu Lublina.

– Podczas objazdu miasta znaleźliśmy worki przy ul. Harnasie, Symfonicznej i Żywnego. Wszystko wskazuje na to, że pochodzą z tego samego źródła – mówi Gogola. Na Czechowie znaleziono około 70 worków z odpadami. – Łącznie z tymi z ul. Samsonowicza znaleźliśmy ich około 130.

Funkcjonariusze, jak zwykle w takich przypadkach, zabrali się za przeszukiwanie zawartości worków w poszukiwaniu czegoś, co



doprowadziłoby ich do osoby, która pozbyła się odpadów. W przeszłości strażnikom udawało się już znaleźć koperty, rachunki i inne dane osobowe, dzięki którym pukali do właściwych drzwi, wręczali mandat sprawcy i kazali mu posprzątać.

Tym razem sprawca pozostaje nieuchwytny.

– Część worków już przeszukaliśmy, część mamy jeszcze do przejrzania – mówi nam rzecznik Straży Miejskiej. – W dalszym ciągu prowadzimy w tej sprawie czynności. Liczymy na informacje od mieszkańców. Jeżeli ktokolwiek ma informacje na ten temat lub widział przy wspomnianych ulicach samochód dostawczy lub ciężarowy, prosimy o kontakt z naszym dyżurnym.

Odpady w workach na razie leżą tam, gdzie zostały znalezione. Ich późniejsze wywiezienie i utylizacja może spaść na zarządców nieruchomości, na których znaleziono śmieci.

Numer telefonu do Straży Miejskiej to 986.

Podobne worki z podobnymi odpadami znaleziono w czterech miejscach na terenie Lublina

FOT. STRAŻ MIEJSKA MIASTA LUBLIN

Kobieta w podróży przyjedzie w marcu

KULTURA 18 marca miną 42 lata od śmierci Tamary Łempickiej. Tego dnia zostanie otwarta wystawa „Tamara Łempicka. Kobieta w podróży”. Jak informuje Muzeum Narodowe, które organizuje ekspozycję będzie to pierwsza w Polsce monograficzna prezentacja prac znanej malarki

Zobaczymy obrazy pochodzące z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się na terenie Francji, m.in. Centre Pompidou, Muzeum MUJO, Muzeum Sztuki Nowoczesnej André Malraux i Muzeum Sztuk Pięknych w Nantes.

Tamara Łempicka (1898–1980) nazywała się Maria Gurwik-Górska i prawdopodobnie przyszła na świat 16 maja 1898 roku w Warszawie. Wiadomo, że lata dzieciństwa spędziła w luksusie, a rodzice obracali się w towarzystwie zamożnych rodów carskiej Rosji. Była na pensji dla dziewcząt w Lozannie, skąd często wyjeżdżała do Polski, Francji oraz Włoch. Już jako młoda dziewczyna wykazywała niezwykły talent plastyczny, szybko osiągając



biegłość w rysunku i akwarli.

– Nie dziwi zatem fakt, że w wieku dwudziestu kilku lat dała się poznać światu jako jedna z najważniejszych przedstawicielek malarstwa epoki art déco, charakteryzującego się klasycyzującym zgeometryzowaniem oraz dążeniem do syntetycznego ujmowania form. Jak sama podkreślała, w malarstwie najważniejsze było dla niej zawarte w dziele hellenistyczne pojęcie piękna, a tym samym ład, harmonia, proporcja i rytm. Tamara Łempicka przez całe życie pozostała wierna klasycz-

Plakat towarzyszący wystawie prac jednej z największych artystek XX wieku

ILUSTRACJA MNWL

nym ideałom, mimo zmian stylów oraz eksperymentowania z materiałem, techniką, formą oraz tematem – informują organizatorzy szycowanej wystawy, którą do połowy sierpnia będzie można oglądać na Zamku Lubelskim.

Ze strony lubelskiego muzeum to Aleksandra Blonka-Dzadzewska, Andrzej Frejlich, Małgorzata Kozieł, Marcin Lachowski, Magdalena Norkowska i Łukasz Wiącek oraz Maria Muszkowska i Artur Winiarski z Villi la Fleur.

Jak zapowiadają autorzy ekspozycji wystawa będzie zaproszeniem do świata lat 20. i 30. XX wieku. Dzieła artystki będą prezentowane w otoczeniu przedmiotów codziennego użytku – mebli, wyrobów rzemiosła artystycznego, strojów oraz maszyn.

OPRAC.

Dawna cerkiew do remontu

CHEŁM W tym roku budynek po dawnej cerkwi przy ul. Św. Mikołaja doczeka się rewitalizacji. Miasto dostało właśnie prawie 2,4 mln zł dotacji na ten cel

Obecnie w obiekcie mieści się Dział Sztuki Muzeum Ziemi Chełmskiej. Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu wykonane w nim zostaną prace hydroizolacyjne, murarskie, tynkarskie, stolarskie i sanitarne. Wymienione zostaną posadzki i okna, pojawi się także nowe ogrzewanie. Zagospodarowany zostanie także teren wokół budynku.

– Wszystko będzie odbywało się pod nadzorem konserwatora zabytków – zaznacza Dorota Cieślík, zastępcza prezydenta Chełma.



W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na prace remontowe. Inwestycja ma być zrealizowana do końca tego roku. Wiadomo, że w czasie robót placówka będzie zamknięta dla zwiedzających.

– Będziemy musieli zabezpieczyć eksponaty na tyle, byśmy mogli opróżnić pomieszczenia i rozpocząć prace. Pracownicy muzeum

Mimo remontów w XIX wieku dawna cerkiew zachowała cechy architektury barokowej

FOT. MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ

przygotowują się już powoli do przygotowania znajdujących się tam zabytków do remontu – dodaje Dorota Cieślík.

Zabytkowy budynek przejdzie generalny remont.

– Jest on niezbędny. Ostatnie prace były w nim wykonywane w latach 80. ubiegłego wieku – mówi Natalia Jędruszczak, dyrektor Muzeum Ziemi Chełmskiej. I przypomina, że dawna kaplica jest obecnie wykorzystywana jako galeria sztuki sakralnej. To się nie zmieni. – Ale po odnowieniu będziemy mieli możliwość unowocześnienia

aranżacji. Mamy też dalsze plany. Dawniej było to miejsce koncertów, tam jest kapitalna akustyka. Gdyby udało nam się pozyskać dodatkowe środki, mogłaby tam powstać sala koncertowa.

Obiekt przy ul. Św. Mikołaja został wzniesiony w stylu barokowym w pierwszej połowie XVIII wieku. Pierwotnie mieściła się tu cerkiew przy unickim seminarium duchownym, która po 1875 roku została zamieniona na prawosławną. Następnie pełniła funkcję kaplicy. Od 1980 roku jest wykorzystywana przez chełmskie muzeum. (TOMA)

Drożeją nie tylko nawozy. Rolnicy płacą coraz więcej

GOSPODARKA Rok 2022 w rolnictwie nie zapowiada się najlepiej. Szybujące ceny nawozów sztucznych odbijają się na portfelach właścicieli gospodarstw. Zapowiedziana we wtorek obniżka VAT-u na te produkty, nie poprawiła nastrojów. Jeśli ceny nawozów nie spadną, wkrótce podrożeje żywność

Radosław Szczęch

Mocznik, jeden z popularnych nawozów wytwarzanych m.in. w puławskich Zakładach Azotowych, według naszych rozmówców

w ciągu ostatniego roku podrożał z 1,5 tys. zł za tonę do 4,5 tys. zł.

Inny przykład podawany przez rolników: ważąca 24 tony beczka nawozu RSM do niedawna kosztowała 14 tys. zł, a obecnie jej ceny dochodzą do 50 tys. zł.

Chcąc przeciwdziałać rosnącym cenom nawozów, rząd zapowiada obniżkę podatku VAT na te produkty do zera, czyli o 8 procent (od lutego). Innymi słowy: statystyczny rolnik, który co roku kupował 10 ton mocznika za 15 tys. zł, dzisiaj zapłaci za ten sam produkt o 30 tys. zł więcej, „zyskując” jednocześnie ok. 3,6 tys. zł dzięki obniżce podatku. Chyba, że sam jest tzw. vatowcem, który dotychczas podatek ten odzyskiwał. W tej sytuacji korzyści z zapowiedzianej zmiany mieć nie będzie.

– Obniżka VAT-u mnie nie satysfakcjonuje. Co z tego, że



Produkcja nawozów sztucznych wymaga ogromnych ilości gazu. Cena tego surowca w Europie wzrosła o kilkaset procent w ciągu roku. W efekcie koszty zakupu nawozów również są rekordowe

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

nie zapłacę 400 zł, jeśli tona nawozu wzrosła z 1,5 do 4,5 tys. zł? Ja na szczęście mam gospodarstwo na dobrych, żyznych ziemiach. Dysponuję także obornikiem, bo hoduję bydło. Dlatego mogę sobie pozwolić na tymczasową rezygnację z nawo-

zów sztucznych – mówi pan Jakub, jeden z rolników z gminy Stężycza w powiecie ryckim. – Innym wyjściem jest zamówienie nawozów za granicą, gdzie można znaleźć tańsze zamienniki tych produkowanych u nas, ale po nowych cenach nawozów

nie kupuję. Inni rolnicy też czekają na to, jak rozwinie się sytuacja.

Wysokie ceny nawozów to nie jedyny problem rolników.

Branża rolna zмага się także z inflacją, która prowadzi do dynamicznego

wzrostu cen także innych produktów.

– Wszystko drożeje: nawozy, paliwo, maszyny rolnicze. Na szczęście nawozy kupiłem w tamtym roku. Drogo, ale taniej, niż zapłaciłbym za nie dzisiaj. Siewnik, za który rok temu zapłaciłem 102 tys.

zł, dzisiaj warty jest już ok. 140 tys. zł. Podobnie zdrożały ciągniki – opowiada Marek Pękala, rolnik w Woli Osińskiej, hodowca bydła, który uprawia na jego potrzeby ok. 38 hektarów pól i łąk.

To jeszcze nie wszystko. Wielu rolników, zwłaszcza tych, którzy w ostatnich latach inwestowali w rozwój swoich gospodarstw, zaciągnęło kredyty. Z powodu próby ograniczenia inflacji, RPP podniosła stopy procentowe, co wkrótce przełoży się na wyższe raty.

– Część rolników ma problemy. Niektórzy przeinwestowali i zmagają się z wysokim zadłużeniem. My staramy się im pomagać – przyznaje Agata Kamińska z Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

Gospodarstwa zużywają również sporo prądu, którego cena niestety także rośnie. To wszystko razem może przełożyć się na tegoroczne ceny produktów rolnych, a następnie ceny żywności w sklepach. Żeby ograniczyć ten trend, rząd tymczasowo obniży VAT na żywność z 5 proc. do zera, ale taki ruch może nie wystarczyć, bo czynników pro-inflacyjnych jest wyjątkowo dużo.

Azoty nie chcą dopłacać do elektrociepłowni

PULAWY W mieście trwa rozbudowa elektrociepłowni węglowej należącej do Zakładów Azotowych. Wykonawca prac stara się o dodatkowe pieniądze i więcej czasu na zakończenie robót. Wniosek o zwiększenie finansowania został odrzucony

Za inwestycję wartą prawie 1,2 miliarda złotych odpowiada konsorcjum, na czele którego stoi spółka Polimex Mostostal. W listopadzie zeszłego roku wykonawca nowego bloku energetycznego

złożył wniosek do inwestora o zgodę na wydłużenie harmonogramu prac o 7,5 miesiąca. Poprosił również o zwiększenie finansowania zadania o prawie 36 mln zł. Taki krok firma wyjaśnia „siłą wyższą”, za jaką uznaje

skutki pandemii Covid-19, w tym zmiany przepisów i wprowadzenie obostrzeń utrudniających wykonanie zadania w pierwotnym terminie (36 miesięcy).

Pod koniec roku wniosek Polimexu doczekał się od-

powiedzi ze strony zarządu puławskiej spółki. Jak wynika z komunikatu Grupy Azoty „Puławy”, wniosek o podwyższenie wynagrodzenia został w całości odrzucony. Zgoda na wydłużenie harmonogramu także nie

jest pewna. Azoty poprosiły o przesłanie dodatkowych dokumentów.

Nowy blok węglowy zakładowej elektrociepłowni ma produkować 100 MW energii elektrycznej i 300 MW ciepła. Dzięki jej otwarciu ZA będą

mogły wyłączyć najstarsze kotły pracujące nieprzerwanie od lat 60-tych ubiegłego wieku, co ma ograniczyć emisję (coraz droższego) dwutlenku węgla oraz zanieczyszczeń.

Dęblin zaciska pasa

BUDŻET Skoro podatki w tym roku mają być niższe, to mniejsza ich część trafi do samorządów. Braki zauważono m.in. w Dęblinie, gdzie szacowane dochody własne mają być niższe o ponad 11 procent. Miasto wyda zaledwie 69 mln zł, ale i tak czeka je deficyt

Niektórym samorządom w oczy zaczyna zaglądać niedostatek. To efekt przede wszystkim zmian podatkowych, które z założenia mają obniżyć obciążenia obywateli. Oznacza to niższe wpływy dla gmin. Zwłaszcza tych, które mają rozbudowany system oświaty, a jednocześnie brakuje im rozwiniętego przemysłu.

Miasto Dęblin, największa miejscowość powiatu ryc-

kiego, w tym roku planuje blisko 6 milionowy deficyt. Nie może być inaczej, jeśli wydatki (69 mln zł) są wyższe od wyjątkowo skromnych dochodów (63,1 mln zł). Na plus można uznać fakt, że kolejne kredyty na razie nie są planowane, ale miejskie inwestycje czekać będzie lekki zastój.

Zgodnie z projektem przyjętego pod koniec roku budżetu, wszystkie wydatki majątkowe zamkną się w kwocie 6,7 mln zł.

W zeszłym roku były dwukrotnie większe. Największym obciążeniem miejskiej kasy jest oświata i wychowanie, na co Dęblin przeznaczy aż 40 proc. wszystkich wydatków, 28 mln zł. Gospodarka komunalna pochłonie 7,5 mln zł, w tym np. oświetlenie ulic i placów to koszt 700 tys. zł.

Administracja wymaga wydanie 6,3 mln zł, w tym utrzymanie Ratusza to 5,8 mln zł, a rady miejskiej: 235 tys. zł. Ponad 3 mln zł trafi

do pomocy społecznej, a 1,3 mln zł trafi na lokalną kulturę. Podobną sumę, równy milion, miasto wyda na obsługę swojego zadłużenia. Sport to kolejne 225 tys. zł. Na inwestycyjnej pustyni wyróżnić można planowane ocieplenie Szkoły Podstawowej nr 4, na które Dęblin może wydać ok. 2 mln zł. W planach jest także budowa sieci wodociągowej w ul. Asnyka (200 tys. zł), a także Towarowej i Wiślanej (300 tys. zł).



Radni miasta Dęblin pod koniec grudnia przyjęli nowy, skromny budżet na 2022 rok

FOT. RS

Ptasia grypa zaatakowała

WIRUS Dwa ogniska wysoce zjadliwej ptasiej grypy H5N1 zostały potwierdzone w miejscowości Cełujki (powiat bialski) i w Starym Uścimowie (powiat lubartowski). Chodzi o indyki rzeźne; łącznie w obu tych ogniskach było ponad 58 tysięcy ptaków

Po dwóch latach, bo w styczniu 2020 roku mieliśmy pierwsze ogniska ptasiej grypy w naszej gminie, znowu mamy tego wysoce zjadliwego wirusa – mówi Radosław Szumiec, sekretarz gminy Uścimów. – Obecnie to jest jedno ognisko, ale wszelkimi obostrzeniami i likwidacją stad objętych jest w sumie pięć gospodarstw, w których są hodowane indyki i perliczki. I dodaje: W Starym Uścimowie kurniki są skupione w bliskiej odległości, ok. 70, 100 metrów od siebie, bo są to rodzinne gospodarstwa.

Ognisko w Uścimowie starym zostało zgłoszone do inspekcji weterynaryjnej w niedzielę, 9 stycznia.

– W poniedziałek choroba została potwierdzona wyni-

kami badań. Zaraz po tym przystąpiliśmy do działania. Został wyznaczony obszar zapowietrzony i obszar zagrożony – opisuje sekretarz gminy.

Teren został oznakowany.

– Wyznaczone zostały punkty oddzielające oba te obszary, uniemożliwiające poruszanie się osobom postronnym. Są one strzeżone przez strażaków ochotników i policjantów.

Obszar objęty restrykcjami jest całą dobę dozorowany.

Poza tym przy wjazdach na punkty zostały rozłożone maty z płynem dezynfekcyjnym, które są sukcesywnie nasączone – wylicza Radosław Szumiec. – Pierwsze ptaki z ogniska zostały zaga-



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

zowane już w poniedziałek. Zaś we wtorek pojechały pierwsze transporty uśpionych zwierząt do utylizacji. Akcja trwa dalej. W czwartek do zakładu utylizacji pojadą ostatnie samochody z zagazowanym ptactwem. Po tym

nastąpi etap dezynfekcji kurników i ściółki a następnie jej utylizacja.

Załadunek jest robiony ręcznie przez zatrudnionych przez gminę pracowników. – Osoby te będą na miejscu dopóki nie wyjadą ostatnie

transporty zwierząt. Dostarczamy im posiłki i napoje – dodaje sekretarz, który dziękuje za pomoc wszystkim służbom i osobom, „dzięki którym sytuacja została opanowana”.

Podobne działania polegające na likwidacji ogniska ptasiej grypy podjęto również w gminie Biała Podlaska. Wdrożono też obostrzenia zapobiegające rozprzestrzenianiu się wirusa.

W 2021 roku w Polsce stwierdzono łącznie **403 OGNISKA** wysoce zjadliwej grypy ptaków (w Lubelskiem – 3). Łącznie utrzymywane było w nich ponad 14,2 mln sztuk drobiu. Był to zarówno podtyp wirusa H5N1, ale w większości ognisk chodziło o podtyp H5N8.

(AA)

GRYPA PTAKÓW

Podjęcie wystąpienia choroby zakaźnej drobiu (spadek nieśności, nagłe, zwiększone padnięcia drobiu) należy niezwłocznie zgłosić do odpowiednich osób i instytucji – lekarz weterynarii prywatnej praktyki, powiatowy lekarz weterynarii, wójt/burmistrz/prezydent miasta. Objawy kliniczne wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) u drobiu to: depresja, gwałtowny spadek/utrata produkcji jaj, miękkie skorupy jaj, objawy nerwowe, zasinienie i obrzęk grzebienia i dzióbów, silne łzawienie, obrzęk zatok podoczołowych, kichanie, duszność i biegunka

Rozczarowanie obywatelskie

CHEŁM Miasto ma problem z budżetem obywatelskim. Z 15 projektów, które wygrały w ubiegłorocznej edycji, do tej pory wykonano jedynie dwa. Prezydent zapowiada, że wszystkie niezrealizowane pomysły – także te z lat ubiegłych – doczekają się realizacji. O ile znajdą się na to pieniądze

Tomasz Maciyszczak

Ostan realizacji zadań z budżetu obywatelskiego w 2021 roku w formie interpelacji pytał niedawno radny Koalicji Obywatelskiej Marek Sikora.

Udzielona przez urzędników odpowiedź nie napawa optymizmem. Wynika z niej, że z 15 zwycięskich projektów wykonano jedynie remont chodnika przy ul. Rolniczej i nasadzenia 17 klonów przy ul. Przemysłowej. W trakcie jest remont chodnika przy ul. 1 Pułku Szwoleżerów.

Z kolei trwająca przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej nr 7 finansowana jest ze środków zewnętrznych z programu Sportowa Polska.

Pozostałych pomysłów, które zdobyły uznanie

mieszkańców, nie wcielono w życie. W przypadku remontu ul. Połanieckiej wykonano jedynie dokumentację projektową. Pozostała część zadania ma zostać zrealizowana w razie – jak informują urzędnicy – znalezienia oszczędności w tym roku. Podobnie wygląda sytuacja z budową chodnika przy ul. Skorupki. Na „lepsze czasy” muszą też poczekać m.in. naprawa ogrodzenia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3, modernizacja kompleksu boisk na Osiedlu Słonecznym czy powstanie zadaszonego parkingu dla rowerów i hulajnog przy Szkole Podstawowej nr 1. Do szuflady trafiły także cztery zadania związane z budową lub modernizacją placów zabaw. Na ten cel miasto

chce pozyskać zewnętrzną dotację w ramach jednego kompleksowego projektu.

– To spore rozczarowanie – komentuje Marek Sikora. – Ideą budżetu obywatelskiego jest pobudzenie mieszkańców do aktywności i zachowań prospołecznych. Wybrane projekty przeszły całą procedurę, zostały zaakceptowane i uzyskały największą liczbę głosów. Ludzie się zaangażowali i mobilizowali do udziału w głosowaniu. Martwi mnie to, że brak realizacji tych pomysłów może działać zniechęcająco w kolejnej edycji budżetu.

O tym problemie w grudniu w mediach społecznościowych informował prezydent Jakub Banaszek. We wpisie na Facebooku tę sytuację tłumaczył m.in.

niedoszacowaniem składanych projektów czy kwestiami proceduralnymi.

– Proszę nie odbierać tego jako tłumaczenia, bo niezależnie od ich wagi, tu nie ma i nie może być tłumaczeń, są to po prostu zaniedbania. Dlatego w przyszłym roku zostaną wykonane wszystkie zaległe – od 2017 r. projekty z budżetu obywatelskiego oraz te aktualne – napisał Banaszek.

– Przyjmuję to za dobrą monetę i cieszę się, że przyszła refleksja. Te deklaracje oceniam jako zrozumienie, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Mam nadzieję, że znajdą się środki na realizację tych inwestycji, bo na tę chwilę nie są one wpisane do przyszłorocznego budżetu miasta – podsumowuje radny Sikora.

Rentgen, pellet i papierosy



GRANICA Dwa rodzaje towarów do palenia, ale tylko jeden mógł wjechać legalnie. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej zabezpieczyli w Małaszewiczach blisko 10 tys. paczek papierosów z białoruskimi znakami akcyzy. Papierosy były ukryte w pociągu towarowym wiozącym z Białorusi do Polski ładunek pelletu do palenia. Przemysł ukryty był pod warstwą pelletu, w dwóch wagonach składu. W jego namierzeniu pomógł rentgen wykorzystywany do skanowania pociągów towarowych. Po szczegółowej rewizji okazało



FOT. IAS LUBLIN

się, że w legalnym towarze ukrytych jest w sumie 9,9 tys. paczek papierosów. Ich szacunkowa wartość rynkowa to blisko 150 tys. złotych.

Problemy z prądem i kosztowny remont

PUŁAWY Instalacja elektryczna w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN wymaga wymiany. Tylko w tym roku miasto planuje przeznaczenie na ten cel ok. 800 tys. zł. Całkowite koszty będą o wiele wyższe

Gdy kilkadziesiąt lat temu budowano puławskie szkoły, ich instalacje elektryczne były projektowane z myślą o znacznie niższym zapotrzebowaniu na prąd. Obecnie, z uwagi zarówno na ilość m.in. komputerów, czy tablic multimedialnych, a także naturalne zużywanie się starych urządzeń, w budynkach z lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku notowane są awarie.

Zgłoszenia dotyczące problemów technicznych związanych z elektryką wysyłali m.in. pracownicy **ZSO NR 1** (na zdjęciu). To jedna z największych szkół w Puławach.

Remont, a właściwie całkowitą wymianę instalacji elektrycznej w budynku przy ul. Kaniowczyków, Ratusz

planuje od dłuższego czasu. W zeszłym roku na polecenie lokalnych władz powstał kosztorys inwestorski, który zakłada, że wartość prac wyniesie ponad 2,2 mln zł.

Niestety wiele wskazuje na to, że przy aktualnych cenach, nawet taka suma nie wystarczy.

– Obecnie szacujemy, że ten koszt może wynieść około 2,5 mln zł. Niestety: jest to konieczne. Instalacja elektryczna w ZSO nr 1 ma już 40 lat i nie spełnia aktualnych wymagań technicznych. Nie jest przystosowana od obciążenia generowanego przez szkołę – tłumaczy Krzysztof Szczepański, zastępca kierownika Wydziału



Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Wysoki koszt to nie jedyny problem przy tego rodzaju

przedsięwzięciach. Szkoła nie może przerwać swojej

działalności, a to oznacza, że na przeprowadzenie prac miasto ma niewiele ponad dwa miesiące w roku, czyli przerwę wakacyjną. Stąd decyzja o podzieleniu całego zadania na etapy. W tym roku urzędnicy chcą zająć się pierwszym piętrem, linią zasilającą i wymianą tzw. głównej tablicy.

Na ten cel trafić ma ok. 800 tys. zł. W nowym budżecie miasta środków dla ZSO nr 1 pierwotnie nie zapisano, jak wynika z informacji przekazanej przez prezydenta, to wkrótce się zmieni. Jeszcze w tym miesiącu radni mają otrzymać propozycję zmian do uchwały budżetowej, która będzie zawierała środki na pierwszy z trzech etapów elektrycznej modernizacji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Skąd ta alergia?

ŚWIDNIK W sprawie reakcji alergicznych i stanów zapalnych skóry występujących u dzieci uczęszczających do przedszkoli pisze do burmistrza Świdnika radny Marcin Magier. Urzędnicy potwierdzają, że sygnały w tej sprawie otrzymali o kilkoro rodziców dzieci uczęszczających do Zespołu Przedszkoli nr 2

Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli oraz żłobków na terenie Gminy Miejskiej Świdnik alarmują, że od kilku tygodni na skórze dzieci pojawiają się zaczerwienienia oraz rany – pisze radny Magier. – Problem zgłaszany jest przez wielu rodziców dzieci z różnych placówek na terenie miasta. I opisuje problem: – Rodzice tłumaczą, że skóra dzieci w rejonie rąk, nóg i przy ustach jest zaczerwieniona, popękana i przesuszona, na

skórze powstają bolesne rany. Zdaniem rodziców sytuacja taka trwa od kilku tygodni, a przyczyny doszukują się w stosowanych na terenie placówki środkach chemicznych. Część rodziców uważa, że reakcja alergiczna powstała na skutek kontaktu z mydłem lub środkami dezynfekującymi wykorzystywanym w placówce, inni są zdania, że jest to związane z wykorzystywanymi środkami piorącymi (co może tłumaczyć zaczerwienienia również na nogach).

Radny apeluje o władz miasta o „niezwłoczne przeprowadzenie kontroli stosowanych środków chemicznych, zdiagnozowanie przyczyny powstawania reakcji skórnych u dzieci oraz jej wyeliminowanie”.

Monika Głowacka z Biura Burmistrza Miasta potwierdza, że urząd otrzymał zgłoszenia dotyczące tego tematu: – Przed interpelacją pana radnego w tej sprawie, kilkoro rodziców z Zespołu Przedszkoli nr 2 (w skład którego wchodzi przedszkola przy ul. Piłsudskiego i Środkowej)

poinformowało naczelnika Wydziału Edukacji o występującym problemie zaczerwienienia rąk u dzieci. Przeprowadzono rozmowę z dyrektorem na temat ewentualnych przyczyn tego zdarzenia i zobowiązano dyrektora do rozwiązania problemu – wyjaśnia Głowacka.

Zaprzecza jednak jakoby podobny problem był też w innych przedszkolach. – Z pozostałych placówek nie było żadnych sygnałów dotyczących wystąpienia reakcji alergicznych na rękach u dzieci – zaznacza.

Tłumaczy też, że z rozmów przeprowadzonych z dyrektorem zespołu, „problem zaczerwienienia rąk u dzieci wynika głównie z częstego ich mycia i mało dokładnego wycierania rączkami jednorazowymi”.

– Wpływ na stan skóry dzieci ma także sezon jesienno-zimowy związany ze spadkami temperatury – podaje Głowacka. Przedstawicielka urzędu wyjaśnia też, że „stosowane środki są atestowane i dopuszczone do użytku, często hipoalergiczne”.

Zlecona została już kontrola środków chemicznych używanych w placówkach do mycia rąk przez sanepid.

– W przypadku stwierdzonych alergii skórnych dopuszczono przynoszenie przez dziecko własnego mydła, ręcznika i pościeli – informuje Monika Głowacka. – Przeprowadzono też pogadanki na temat prawidłowego mycia i wycierania rąk.

Urzędniczka dodaje, że zwiększono też „nadzór nauczyciela nad prawidłowym myciem i splukiwaniem rąk przez dzieci”.

(AA)

Kocie łby zostaną? Rozmowy trwają

JANOWIEC Władze gminy chcą poszerzyć chodnik, dodać ścieżkę rowerową i usunąć „kocie łby”. Ale usunięciu kamieni sprzeciwia się konserwator oraz grupa mieszkańców

Kamienie położono w okresie PRL-u. Lokalne władze otrzymały rządową dotację ok. 8 mln zł na remonty lokalnych dróg. Jedną z nich miała być właśnie ul. Lubelska.

– Chcieliśmy poszerzyć chodnik, dodać ścieżkę rowerową i usunąć „kocie łby”. Kamienie miałyby zostać wykorzystane, ułożone w innych miejscach historycznego centrum Janowca. Niestety: na taki ruch nie zgadza się konserwator zabytków – mówi Jan Gędek, wójt Janowca.

Jak czytamy w opinii przesłanej do Urzędu Gminy, „nadrzędnym w miejscowości utwardzeniem nawierzchni winien być bruk”. Gdyby konserwator nie precyzował o jaki bruk chodzi, gmina mogłaby zainwestować np. w betonową kostkę, czy droższy starobruk. Dariusz Kopciowski postawił jednak sprawę jasno, wskazując na „pozostawienie na ul. Lubelskiej nawierzchni z kamie-



nia brukowego”, dopuszczając jedynie przebudowę ulicy w tej samej technologii. To oznacza, że póki co, LWKZ negatywnie opiniuje planowaną przez samorząd wymianę nawierzchni, powołując

się na „odbiór estetyczny miejsca”.

Wpływ na twardą postawę konserwatora mogli mieć niektórzy członkowie Towarzystwa Przyjaciół Janowca, oczekujący pozo-

stawienia kamieni (ułożonych w czasach Władysława Gomułki) na swoim miejscu. Za takim rozwiązaniem optuje m.in. Filip Jaroszyński, wiceprezes towarzystwa.

W samym TPJ opinie w tej sprawie są jednak podzielone.

– Te kamienie nie stanowią wysokiej wartości historycznej, a wielu mieszkańców gminy, którzy muszą się przez nie przetoczyć jadąc np. do ośrodka zdrowia, czy urzędu, przeklinają pod nosem – przyznaje jeden z liderów towarzystwa. Podobną opinię prezentuje część mieszkańców i turystów.

– Janowiec ma historyczny charakter i należy chronić jego walory estetyczne – uważa tymczasem Magdalena Gryn, mieszkanka Janowca.

Czy opinia konserwatora kończy temat przebudowy nawierzchni ul. Lubelskiej? Jak się okazuje, niekoniecznie. Dariusz Kopciowski zapowiada, że rozmowy na ten temat jeszcze się nie zakończyły. W najbliższym czasie zwołane ma zostać spotkanie z udziałem lokalnych władz oraz przedstawicieli TPJ-u, na którym być może wypracowane zostanie inne, kompromisowe rozwiązanie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie tylko człowiek się nie przedrze

GRANICA Budowa muru między Polską a Białorusią ma przeciwdziałać migracji przez zieloną granicę, ale będzie miała konsekwencje również dla przyrody, m.in. dlatego, że mur przetnie szlaki migracyjne dużych ssaków w Puszczy Białowieskiej

Nie ulega wątpliwości, że na pierwszym miejscu jest to kryzys humanitarny i tragedia ludzka, które trzeba rozwiązać – zauważa jeden z autorów publikacji, kierownik Białowiejskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego prof. Bogdan Jaroszewicz. – Nie można jednak też zapominać o tym, że działania związane z tym kryzysem i z zabezpieczeniem granicy mają wpływ na przylegające do granicy ekosystemy, w tym - unikalny ekosystem leśny Puszczy Białowieskiej. Ten wpływ będzie widoczny jeszcze przez całe lata, choćby w postaci śmieci (opakowania po jedzeniu, butelki po wodzie, itp.) pozostawionych w lesie.

Są zasieki, będzie płot

Współautorami krótkiego tekstu o zagrożeniach dla przyrody, związanych z kryzysem migracyjnym na polsko-białoruskiej granicy, i apelu o uwzględnienie potrzeb przyrody przy próbie rozwiązania tego kryzysu w „Science”, są dr Katarzyna Nowak z tejże stacji i prof. Michał Żmihorski z Instytutu Biologii Ssaków PAN.

Autorzy przypominają, że od kilkunastu tygodni tysiące ludzi, głównie z Bliższego Wschodu, starają się przedostać do Unii Europejskiej przez jej wschodnią granicę. Ich napływem steruje autorytarny reżim Aleksandra Łukaszenki. W odpowiedzi na jego działania władze Polski ogłosiły plan budowy trwałej bariery wzdłuż fragmentu granicy z Białorusią.

Według szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego zapora powstanie w pierwszym półroczu 2022 r. Jej szacowany koszt to 1 mld 615 mln zł, z czego 1 mld 500 mln zł to koszt budowy fizycznej bariery, a 115 mln zł urządzeń technicznych (perymetrii).

180 km nie do przejścia

Granica między obydwooma krajami mierzy 400 km; bariera rozciągnie się niemal na jej połowie, na odcinku 180 km.

Prof. Jaroszewicz powołuje się m.in. na publikacje (z badań, z których wynika, że płoty graniczne skutecznie blokują migracje zwierząt, niż ludzi.

– Takie dane pochodzą głównie z granicy między USA i Meksykiem; choć granica między Izraelem i Palestyną też jest dobrym przykładem. Generalnie im bardziej wyrażone są zabezpieczenia, tym bardziej wyrażone (i kosztowne) metody przemytu ludzi.



Jak działają mury na granicach

Argumentów dostarcza np. badanie z 2014 roku z granicy między USA a Meksykiem. Naukowcy obserwowali obecność ludzi i zwierząt. Część badanych terenów była otwarta. Na czterech spośród badanych stanowisk już wtedy istniał stalowy płot o wysokości 4-5 metrów, ciągnący się na odcinku co najmniej kilometra.

Wykorzystując 36 fotopułapek badacze zgromadzili dane nt. obecności - albo nieobecności - 17 różnych gatunków ssaków rodzimych i obcych, w tym - jeleni, skunksów, niedźwiedzi czarnych (baribali), rysy, bydła, psów i koni oraz ludzi. Tych ostatnich na podstawie wyglądu klasyfikowano m.in. jako przedstawicieli służb, przemysłowców czy ludzi nielegalnie migrujących. Autorzy badania oceniali, na ile każdy z gatunków może przemieszczać się pomimo obecności muru, bez jego obecności, i na terenie otwartym (obszarze o promieniu 500 m od miejsca zakończenia płotu).

Zwierzęta a ludzie

Analiza danych na temat rodzimych gatunków ssaków ujawniła, że zwierzęta takie, jak pumy i ostronosy, częściej pojawiały się w strefach mniej szczelnych (pozbawionych bariery). Może to oznaczać, że płot stanowi faktyczną barierę dla tych zwierząt - sugerują autorzy badania.

Jednocześnie aż na 283 zdjęciach uchwyciono ludzi (doliczono się ich 726). Prawdopodobieństwo obecności przemysłowców i migrantów w pobliżu muru i na ob-

szarach niezabudowanych było jednakowe - informowali naukowcy po analizie danych z fotopułapek. Sam McCallum przyznaje, że był zaskoczony, iż szczelność muru nie ma znaczenia dla obecności ludzi.

– Sądziłem, że to będzie miało na nich co najmniej śladowy wpływ - nawet, gdyby odkrycie nie okazało się statystycznie znaczące. Ale najwyraźniej tak nie jest – podkreślił.

Puszcza się zmienia

Naukowcy w „Science” zwracają uwagę na dodatkowy aspekt powstania muru - zauważają, że „tragedia humanitarna staje się poważnym zagrożeniem dla samej Puszczy Białowieskiej”. Przypominają, że las, rozciągający się po obu stronach polsko-białoruskiej granicy, znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO i jest jednym z ostatnich większych fragmentów lasu pierwotnego nizin europejskich.

– Straty, jakie przyniesie obecność muru, mogą przeważać nad spodziewanymi korzyściami – przestrzegają.

Co zabija żubra i niedźwiedzia

– Aby utrudnić przekraczanie zielonej granicy, Polska początkowo postawiła zasieki spiralne, które mogą ranić duże ssaki albo przyczynić się do ich śmierci. W najbliższych miesiącach koncertina zostanie zastąpiona pięciometrową, szczelną barierą, blokującą lądową migrację

niedźwiedzi, żubrów, rysy, wilków i jeleni. Wysoki mur zwieńczony drutem kolczastym może też stanowić zagrożenie dla ptaków. Obydwa ogrodzenia - obecne i planowane - powstrzymują naturalny proces rekolonizacji lasu przez niedźwiedzia brunatnego. W ostatnich latach opisano - pierwszy od wieku - przypadek przejścia przez to zwierzę ze strony

białoruskiej na polską – piszą naukowcy z Białowieży.

Las już nie będzie unikalny

Polska i Białoruś są sygnatariuszami Konwencji o ochronie wędrownych gatunków dzikich zwierząt. Wiąże się to ze zobowiązaniem do ochrony gatunków migrujących.

Naukowcy wspominają też o kolejnym zagrożeniu

dla cennego ekosystemu - ryzyku inwazji gatunków.

– Militaryzacja regionu przygranicznego, której towarzyszy budowa infrastruktury i wzmożony ruch ludzi oraz pojazdów, naraża też ten unikalny las na inwazję roślin. Dochodzi do nich w konsekwencji transportu nasion na materiałach budowlanych i na butach oraz oponach maszyn – piszą.

Zauważają też, że obszary zajęte przez lasy i zarośla sprzyjają niezauważonemu przekraczaniu granic, można więc oczekiwać, że próby przenikania migrantów z Białorusi do Polski będą się odbywać właśnie w obszarach o dużej wartości przyrodniczej.

To się nie sprawdza

Naukowcy piszą, że ogrodzenia nie są w pełni skuteczne jako środek zapobiegania migracji ludzi. Ich obecność ma jednak negatywne konsekwencje dla przyrody - jako przykład eksperci podają mur graniczny pomiędzy USA a Meksykiem, który zniszczył wrażliwe siedliska, m.in. sukulentu zwanego karnegią olbrzymią (saguaro), a także zablokował szlaki migracyjne (np. jaguarów) i doprowadził do zbezczeszczenia miejsc pochówków rdzennych mieszkańców tego regionu.

– Na świecie istnieje ponad 70 murów granicznych, które spychają na margines ludzi, osłabiają ponadgraniczną współpracę i ochronę przyrody. Do tego kosztują krocie – czytamy.

Autorzy publikacji apelują do władz: „Wzywamy społeczność europejską i międzynarodową, aby odpowiedź na kryzys migracyjny planowana była z poszanowaniem integralności i zdrowia ekosystemu.”

Naukowcy apelują

– Nie jesteśmy specjalistami od budowania barier granicznych, ale one istnieją i są stosowane w innych tego typu płotach (np. na granicy USA/Meksyk) – tłumaczą naukowcy. – Mogą one albo umożliwiać migrację przynajmniej mniejszych zwierząt (mogących przejść przez szczeliny na tyle wąskie, że człowiek nie jest w stanie się przez nie przecisnąć), albo mogą to być przejścia umożliwiające migrację również większych zwierząt, przy odpowiednim zabezpieczeniu elektronicznymi urządzeniami. Zwracamy uwagę na to, że przy rozwiązywaniu kryzysu związanego z bezpieczeństwem granicy i kryzysu humanitarnego, nie można zapominać również o przyrodzie, zwłaszcza w tak cennym obiekcie jak Puszcza Białowieska.



Mur graniczny pomiędzy USA a Meksykiem zniszczył wrażliwe siedliska, m.in. sukulentu saguaro (na zdjęciu), a także zablokował szlaki migracyjne (np. jaguarów)

Już ponad sto zdrowotnych skutków przechorowania

PANDEMIA Skutki przejścia COVID-19 nadal zaskakują i często wymagają interdyscyplinarnej opieki – mówi prof. Jan Szczegielniak, który od ponad roku prowadzi w szpitalu MSWiA w Głuchołazach program rehabilitacji pacjentów po COVID-19

Prof. Jan Szczegielniak jest jednym z autorów pilotażowego programu rehabilitacji osób, które przeszły COVID-19, prowadzonego w szpitalu MSWiA w Głuchołazach. Od września 2020 roku z programu skorzystało ponad dwa tysiące pacjentów.

Pacjenci zaskoczyli

– Do Głuchołaz zaczęli przyjeżdżać ozdrowieńcy wymagający rehabilitacji z całej Polski. Początkowo przypuszczaliśmy, że będą to przede wszystkim osoby starsze, z chorobami współistniejącymi. Szybko okazało się, że poważne problemy związane z przejściem COVID-u dotyczą osób w różnym wieku, w tym często poniżej 30. roku życia, różnej kondycji fizycznej i sprawności, różnie przechodzących samo zakażenie, a w procesie rehabilitacji konieczne jest współdziałanie specjalistów z wielu dziedzin medycyny – wyjaśnia naukowiec.

Zdaniem profesora, przyjęty na początku schemat rehabilitacji sprawdza się w znacznej części pacjentów.

– Terapia, polegająca przede wszystkim na obciążaniu wysiłkiem fizycznym odpowiednio dostosowanym do potrzeb i możliwości pacjenta, trwa trzy tygodnie i zwykle na tyle niweluje występujące zaburzenia czynności wentylacyjnej oraz

poprawia tolerancję wysiłkową pacjenta, że umożliwia powrót do pracy. Niestety, są także osoby, które pomimo pobytu u nas, nadal będą wymagały dalszej rehabilitacji.

Szczepionka pomoże?

Często podobne dolegliwości, z jakimi zmagają się osoby starsze, czy te leczone na OIOM-ach, występują u osób młodych, lub też takich, które chorowały skąpoobjawowo. Co więcej, długo utrzymujące się objawy występują często u osób bardzo sprawnych i wydolnych fizycznie przed zachorowaniem, uprawiających sporty, aktywnych zawodowo i prowadzących zdrowy tryb życia.

Podobne obserwacje dotyczą występujących i utrzymujących się objawów psychologiczno-psychiatrycznych.

Osobami, u których po przejściu COVID występują często stany lękowe, objawy depresji czy też problemy z pamięcią i koncentracją są aktywni przed chorobą prawnicy, inżynierowie, przedsiębiorcy czy lekarze i pielęgniarki.

– Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, w jakim

stopniu i z jakimi problemami po przejściu COVID będą mieli do czynienia pacjenci, którzy byli zaszczepieni, bo tacy też do nas trafiają – wyjaśnia prof. Szczegielniak.

Są pytania, nie ma odpowiedzi

Naukowiec przyznaje, że nadal na wiele pytań związanych z efektami procesu rehabilitacji i powrotem do normalnego funkcjonowania po COVID-19, nie ma pełnych odpowiedzi. Dotyczy to m.in. powiązania konkretnych dolegliwości, objawów i czasu ich utrzymywania z poszczególnymi wariantami koronawirusa.

MÓWIMY JUŻ O PONAD STU OBJAWACH, NP.

- utrzymujących się bólów stawów i mięśni,
- problemów neurologicznych związanych m.in. z zaburzeniami równowagi czy koordynacji,
- tych związanych z występującym zaburzeniem pamięci i koncentracji,
- a także wypadanie włosów,
- zaburzenia wzroku i słuchu,
- trudności w zasypianiu.

– Oczywiście, podejmuje próby usystematyzowania tych zaburzeń, jednak na uzyskanie i przeanalizowanie wszystkich danych potrzebujemy czasu – powiedział prof. Szczegielniak.

Potrzebny psycholog

Nowe ustalenia dotyczące skutków choroby skłoniły



FOT. PEXELS

autorów projektu do wprowadzenia do programu rehabilitacji nowych elementów.

– Model rehabilitacji oparty na określonym, indywidualnie dawkowanym wysiłku fizycznym wpływa na popra-

wę możliwości wysiłkowych i ograniczenie występującej duszności u większości pacjentów poddanych usprawnianiu. Natomiast przez cały czas istnienia programu wprowadzamy dodatkowe formy rehabilitacji związane

z licznymi, nowymi objawami. Dlatego stosujemy nie tylko opiekę psychologiczną, ale także wprowadzamy wszelkie środki łącznie np. z usprawnianiem opartym na programach wirtualnej rzeczywistości dostosowanych do utrzymujących się objawów dodatkowych – wyjaśnia.

Nie każdy ośrodek potrafi

Jak przyznaje prof. Szczegielniak, olbrzymi popyt na usługi rehabilitacyjne dla osób po przebyciu COVID, może także powodować uruchamianie placówek, które nie mają w tej dziedzinie odpowiedniego doświadczenia i wykwalifikowanej kadry.

– Nie każdy ośrodek rehabilitacji jest przygotowany do niesienia pomocy pacjentom po COVID, nie każdy ma wystarczające doświadczenie związane chociażby z rehabilitacją pulmonologiczną, kardiologiczną, neurologiczną oraz usprawnianiem zaburzeń psychologiczno-psychiatrycznych, które trzeba brać pod uwagę mówiąc o kompleksowej rehabilitacji pocovidowej. Dlatego, dla własnego dobra, wybierając specjalistów, u których szukamy pomocy, nie kierujemy się tylko treścią reklam, czy dostępnością, ale sprawdzamy ich doświadczenia w leczeniu dolegliwości po tej niezwykle groźnej chorobie – apeluje prof. Szczegielniak.

MAREK SZCZEPANIK/PAP NAUKA W POLSCE

Z lasów do piwnic. Jak poradziły sobie nietoperze

PRZYRODA Nietoperze, które pierwotnie zimowały w starych liściastych lasach, chętnie hibernują w piwnicach. O tym, jak ważne dla chronionych gatunków ssaków są kryjówki w ludzkich zabudowaniach, gdy większość lasów nie spełnia warunków bezpiecznego zimowiska, piszą badacze z Rostoczańskiego Parku Narodowego, Lublina i Warszawy

W Rostoczańskim Parku Narodowym przez trzynaście lat trwały badania prowadzone przez pracowników parku, we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Uniwersytetu Warszawskiego. Wyniki analiz ukazały się w czasopiśmie naukowym Journal of Vertebrate Biology.

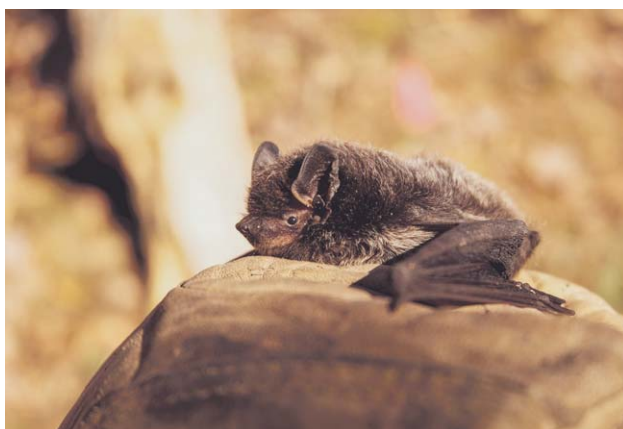
– Historycznie większość nietoperzy zamieszkujących Europę związana była z lasami, w których te latające ssaki zdobywały pokarm i poszukiwały kryjówek w dziuplach i w szczelinach pod odstającą korą.

Niestety, współczesne lasy, z ich uproszczonym składem

gatunkowym, małym udziałem starodrzewów i niedostatkiem martwych drzew, oferują nietoperzom znacznie mniej kryjówek niż lasy o charakterze pierwotnym. W konsekwencji obecnie wiele nietoperzy zamieszkujących lasy szuka schronienia w zabudowaniach – wyjaśniają autorzy artykułu: dr inż. Przemysław Stachyra z RPN, dr Michał Piskorski z UMCS, Mirosław Tchórzewski i Klaudia Łopuszyńska-Stachyra z RPN oraz dr hab. inż. Robert Mysłajek z UW.

Gdzie śpią mopki i nocki

W poszukiwaniu hibernujących nietoperzy przyrodnicy każdej zimy, od 2009 do 2021 roku, kontrolowali zarówno wolno stojące piwnice ziemne, jak i podziemia budynków. Łącznie odnaleźli 310 tych ssaków z 9 gatunków. Najliczniejszy wśród nich był gacek brunatny, który



FOT. PEXELS

stanowił ponad 60 proc. obserwowanych nietoperzy. Drugi w kolejności był mopek zachodni (20 proc.), kolejny - nocek Natterera (14 proc.). Wśród pozostałych, mniej licznych gatunków znalazł się gacek szary, nocek duży, nocek Bechsteina, nocek rudy, nocek wąsatek oraz mroczek późny.

– Szczególnie cieszy nas obecność w piwnicach

mopka zachodniego, nocka dużego i nocka Bechsteina – gatunków stanowiących przedmiot ochrony obszaru Natura 2000 „Rostocze Środkowe”, którego granice pokrywają się z Rostoczańskim Parkiem Narodowym – komentuje autor badań dr inż. Przemysław Stachyra. Dodaje, że są to nietoperze charakterystyczne dla dobrze zachowanych płatów li-

ściastych lasów naturalnych chronionych w parku narodowym.

Piwnice pod ochroną

Wyniki badań będą podstawą do dalszych działań na rzecz ochrony zimowisk tych interesujących ssaków. Już teraz Rostoczański Park Narodowy objął aktywną ochroną kilkanaście ziemnych piwnic.

By poprawić warunki hibernacji nietoperzy, obiekty te uszczelniono i zabezpieczono przed penetracją ludzi, wzbogacono również wnętrza tworząc mozaiki z elementów ceramicznych (m.in. „cegieł dziurawek”) by zapewnić schronienia dla gatunków preferujących szczeliny.

Ponadto, w jednej ze starych leśnych osad powstało specjalne podziemne zimowisko w wyremontowanej piwnicy, a w jego sąsiedztwie drewniany budynek z

systemem szczelinowych skrzynek mających służyć nietoperzem podczas rozrodu.

Nietoperze kontra szkodniki

Ochrona nietoperzy jest ważna nie tylko dla zachowania bioróżnorodności.

– Nietoperze żyjące w Europie odżywiają się głównie owadami, wśród których jest wiele gatunków niszczących uprawy i wyrządzających szkody w leśnictwie, tym samym ssaki te dostarczają ludziom wielu cenny usług ekosystemowych – komentuje współautor badań dr hab. inż. Robert Mysłajek z Wydziału Biologii UW.

Naukowcy mają nadzieję, że działania podejmowane przez Rostoczański Park Narodowy poprawią los nietoperzy zapewniając im dogodne miejsca do hibernacji i rozrodu.

PAP NAUKA W POLSCE

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości położonych w Bychawie przeznaczonych do oddania w najem.
in652

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.
in653

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.
203621L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.
195821L01A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

ZAMOJSKI Szpital Niepubliczny Spółka z o.o. ul. Peowiaków 1, Zamość zatrudni lekarzy na dyżury w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej (umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia). Telefon 84 677 5021.
193021L01A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 505 077 645
000322L01A

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.
202721L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760
202021L01A

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 13 stycznia 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości, w skład której wchodzi działka położona w Lublinie przy ul. Julii 3 oraz ul. Izoldy 4 przeznaczone do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.
in638

GM-SN-I.7125.1.1.2022
PREZYDENT MIASTA LUBLIN
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 13 stycznia 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych, lokalu użytkowego i garażu (nr GM-SN-I.7125.1.1.2022), stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałami Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku, nr 188/VIII/2003 z dnia 26 czerwca 2003 roku (z późn. zm.), nr 883/XXXVIII/2006 Rady Miasta Lublin z dnia 23 lutego 2006 roku (z późn. zm.) i nr 366/XVI/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 4 marca 2004 roku (z późn. zm.).
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.
in644

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?
Biuro Ogłoszeń
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ tel. 81 46 26 820
☎ fax. 81 46 26 801

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne
in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następnym można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem
Specjaliści ds. reklamy:
| **Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
| **Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
| **Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
| **Anna Sztal**
anna.sztal@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 970
kom. 697 770 390
| **Grzegorz Zubala**
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529
Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl
bi0032

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Szukają wśród swoich

ENERGA BASKET LIGA Dzisiejszy mecz Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin z MKS Dąbrowa Górnicza został odwołany z powodu zarażeń koronawirusem w zespole rywali

Na razie nie jest wiadome, kiedy lublinianie roze-
grają następne li-
gowe spotkania. Teoretycz-
nie kolejnymi rywalami po-
winny być Legia Warszawa
i Trefl Sopot, ale ci przeciwi-
nicy także mają problemy
z koronawirusem. Do tego
dochodzi również napięty
terminarz Legii oraz Trefla,
ponieważ wciąż reprezen-
tują Polskę w FIBA Europe
Cup. W tej sytuacji może
okazać się, że lublinianie
zagrają kolejny mecz dopie-
ro w lutym.

Być może wówczas
w składzie nie będzie już
Tweety Cartera, który może
opuścić lubelską ekipę.
O takim ruchu 35-letnie-
go rozgrywającego mówi
się już od dłuższego czasu.
Carter w tym sezonie jest
w przeciętnej formie i nie
przypomina tego zawodni-
ka, który poprowadził w se-
zonie 2019/2020 Start do
historycznego wicemistrzo-
stwa Polski. Chociaż wciąż
ma dobry przegląd pola, to
widać, że ma już inną dyna-
mikę. Nie jest już tak sku-
teczny – praktycznie wszyst-
kie elementy jego statystyk
poszły w dół. Trzeba jednak
przyznać, że ma też gorzej
dysponowanych partnerów,
niż w historycznym sezonie
2019/2020. – To bardzo pro-
fesjonalny koszykarz i każdy
go lubi w Lublinie. Mam



Cleveland Melvin to obecnie jeden z najważniejszych koszykarzy Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nadzieję, że uda się go pozo-
stawić u nas, ale mogą na to
nie pozwolić jego prywatne
sprawy – mówi Tane Spasev,
opiekun Startu.

Wydaje się, że życzenie
Macedończyka nie zostanie
jednak spełnione, a powrót
Cartera do USA wydaje się
być kwestią czasu. Start

obecnie szuka zastępstwa
za niego, co jednak nie jest
łatwe. Klub nie chce płacić
wysokich kosztów kolejnej
licencji dla obcokrajowca,
więc sprawdza dostępność
zawodników, którzy już
w przeszłości grali w Lubli-
nie. Zatrudnienie takiego
gracza nie wiązałoby się

z dodatkowymi opłatami. Jak
się nieoficjalnie dowiedzie-
liśmy, w grę wchodzi m.in.
James Washington i Dustin
Ware. Pierwszy w hali Globus
występował w latach 2017-
2019, a później grał m.in.
w Polpharmie Starogard
Gdański i Anwilu Włocławek.
Obecnie jest zawodnikiem

niemieckiego drugoligowca
Rasta Vechta, gdzie średnio
zdobywa blisko 10 pkt na
meczu. Ware w Starcie wystę-
pował natomiast w poprzed-
nim sezonie, a teraz przeniósł
się do Macedonii Północnej,
gdzie reprezentuje barwy
stołecznego MZT.

KAMIL KOZIOL

Stoch nie wystąpi w Zakopanem?

SKOKI NARCIARSKIE W najbliższy weekend odbędą się zawody, które kibice skoków narciarskich od dawna mają zaznaczone w kalendarzu na czerwono. Puchar Świata zawita bowiem do Zakopanego. Przed laty Polacy wielokrotnie stawali w stolicy Tatr na najwyższym stopniu podium. Jak będzie tym razem, kiedy kadrę dopadł poważny kryzys?

Sezon 2021/2022 jak na
razie jest kompletnie
nieudany dla reprezentacji
Polski prowadzonej przez
Czecha Martina Doležala.
Kamil Stoch i spółka od pierw-
szych zawodów mają ogromne
problemy z ustabilizowaniem
formy. To co kiedyś było normą,
a więc czołowe lokaty Stocha
i regularne miejsca w czołowej
„dziesiątce” zawodów Pucharu
Świata odeszło w zapomnienie.
Szczególnie przykra niespo-
dzianką dla fanów skoków
narciarskich jest postawa
Stocha. Najlepszy polski
skoczek w historii w tym
sezonie zaliczył już wiele
nieudanych występów. Przykro
było patrzeć jak męczył się
w jubileuszowym 70. Turnieju
Czterech Skoczni dlatego po
kompletnie nieudanych
kwalifikacjach do zawodów
w Innsbrucku został odesłany
do domu żeby wypocząć. A to
między innymi po to by mógł
wrócić na jakże ważne dla
Polaków zawody w Zakopa-
nem. Tydzień po ostatnim turniejo-
wym skoku w Innsbrucku Stoch
powrócił na rozbieg i w ponie-



FOT. X-NEWS

działek wykonał kilka prób na
Wielkiej Krokwi. Kolejne skoki
miał oddać w środę wspólnie
z całą kadrą narodową. Niestety,
znów dopadł go pech. – Stoch
podkreślił kostkę podczas
rozruchu – zdradził portalowi
sport.tvp.pl Jan Winkiel sekre-
tarz generalny Polskiego
Związku Narciarskiego.
Wiele wskazuje jednak na to,
że uraz 34-letniego skoczka nie
okaże się na tylko poważny by
wykluczyć go z udziału w piąt-
kowych kwalifikacjach do
zawodów Pucharu Świata
w Zakopanem. Wiadomo
natomiast, że na Wielkiej
Krokwi w najbliższy weekend

zabraknie Roberta Johanssona.
Norwega dopadły bowiem
problemy zdrowotne. Jego miej-
sce w kadrze zajmie Robin
Pedersen, a dodatkowo
w skandynawskiej ekipie
pojawia się Sondre Ringen.
W piątek w Zakopanem
odbędą się oficjalne treningi,
a po nich dojdzie do kwalifika-
cji. Na sobotę zaplanowano
konkurs drużynowy, a w nie-
dzielę odbędą się zawody
indywidualne. Oby zbliżający
się weekend z „polskimi”
zawodami Pucharu Świata
okazał się tak samo radosny
dla polskich skoczków jak i ich
kibiców.

Zatrzymani przez Covid

PIŁKA RĘCZNA Dawid Dawydzik i Rafał Przybylski z Azotów Puławy nie pojedą na mistrzostwa Europy, które 13 stycznia rozpoczynają się na Węgrzech i Słowacji. Obaj mieli pozytywny wynik testu na obecność wirusa SARS-CoV-2

Rafał Przybylski był
pewniakiem na prawym
rozebraniu, na którym
praktycznie nie miał konku-
rencji. Selekcjoner Patryk
Rombel sprawdzał z koniecz-
ności na tej pozycji także
lewego rozgrywającego,
Kacpra Adamskiego, z Energa
MKS Kalisz. Zadania rozgry-
wającego zapewne otrzyma
też prawoskrzydłowy Orlen
Wisła Płock Michał Daszek.
Podczas turnieju Czterech
Narodów w Gdańsku z dobrej
strony pokazał się obrotowy
Dawid Dawydzik. Oprócz
Macieja Gębali i Kamila
Syrzaka był trzecim w ran-
kingu kołowych. Eksperci
stawiali go wyżej niż Patryka
Walcza z Vardaru Skopje.
Ostatecznie trener Rombel
zdecydował, że zabierze
czterech obrotowych. Za
Dawydzika włączony został
rezerwowy Bartłomiej Bis
z Górnika Zabrze.
Zarówno Dawydzik, jak
i Przybylski wystąpili w ostat-
nich mistrzostwach Europy
2020, w Szwecji, Norwegii
i Austrii. Warto dodać, że po
turnieju w Gdańsku z kadry
wypadł bramkarz Azotów
Mateusz Zembrzycki. Pierw-

szy mecz na ME Polska
rozebra w piątek, 14 stycznia,
z Austrią (godzina 20.30).
Transmisja w Eurosporcie.

REPREZENTACJA POLSKI NA ME 2022

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Adam Morawski (Orlen Wisła Płock).
Lewoskrzydłowi: Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Jan Czuwara (Vardar Skopje).
Lewi rozgrywający: Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz), Damian Przytuła (Górniki Zabrze), Ariel Pietrasik (Otmar St. Gallen), Piotr Chrapkowski (Magdeburg), Szymon Sićko (Łomża Vive Kielce).
Środkowi rozgrywający: Maciej Piliński (Energa MKS Kalisz), Michał Olejniczak (Łomża Vive Kielce), Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski).
Prawi rozgrywający: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock).
Prawoskrzydłowi: Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce).
Obrotowi: Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk), Patryk Walczak (Vardar Skopje), Kamil Syprzak (PSG), Bartłomiej Bis (Górniki Zabrze).

Koronawirus w Pszczółce

EUROCUP Zaplanowany na czwartek mecz 1/8 finału w europejskich pucharach z udziałem koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin został odwołany. W lubelskiej drużynie wykryto koronawirusa

To nie pierwsza taka sytuacja w tym sezonie. Tak samo było pod koniec listopada 2021 roku, kiedy to pozytywne wyniki testów mieli trener Krzysztof Szewczyk i trzy zawodniczki. Wtedy „Pszczółki” polecały na mecz EuroCup do Mińska w osłabieniu (zaledwie w siódemkę) i sensacyjnie wygrały. Natomiast ligowe spotkanie z SKK Polonia Warszawa zostało przełożone na inny termin. – W naszym zespole pojawił się koronawirus, o czym niezwłocznie poinformowaliśmy FIBĘ. Ta bardzo szybko postanowiła przełożyć spotkanie, jednak nowego terminu jeszcze nie ma. Ten zostanie ustalony po konsultacji z dwiema stronami – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin, cytowany na oficjalnej stronie klubu. Dzisiaj miało się odbyć pierwsze spotkanie 1/8 finału EuroCup. Rywalem akademickich na tym etapie jest francuski Villeneuve d'Ascq LM. Póki co niezmienna pozostaje data starcia rewanżowego we Francji (20 stycznia). Niewykluczone jednak, że w takiej sytuacji lublinianki najpierw zagrają na wyjeździe, a dopiero potem u siebie. Klub z Lublina chce także przełożyć dwa najbliższe mecze ligowe: 15 stycznia z Energa Toruń oraz 18 stycznia z SKK Polonia Warszawa (to, które już raz było przekładane). Jak informuje AZS UMCS, bilety, które zostały już zakupione na mecz EuroCup, będą ważne w nowym terminie spotkania.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Idol z Polski

PIŁKA NOŻNA Pierwsza sporych rozmiarów sensacja na Pucharze Narodów Afryki stała się faktem – Sierra Leone zatrzymała Algierię. W szlagierze grupy D Nigeria okazała się minimalnie lepsza od Egiptu

Nigeria wysłała na prowadzenie w 30 minucie po tym jak świetnym strzałem popisał się Kelechi Ineanacho. Po przerwie „Faraonowie” starali się odrobić straty. Najlepszą okazję na gola miał Mohamed Salah, ale będąc naciskany przez obrońców oddał zbyt lekki strzał. Mecz pomiędzy Algierią, a Sierra Leone otworzył rywalizację w grupie E. Zdecydowanym faworytem spotkania był zespół z północy Afryki, w którego wyjściowym składzie nie zabrakło znanych zawodników z Ryadem Mahrezem z Manchesteru City na czele. Algieria przez całe spotkanie miała ogromną przewagę, a piłka co chwilę gościła w polu karnym ekipy Sierra Leone. Jednak mimo wielu okazji mecz zakończył się bezbramkowym remisem, a bohaterem spotkania został bramkarz Mohamed Nbalie Kamara, którego idolem jest Łukasz Fabiański i między innymi z tego powodu przyłgął do niego pseudonim... „Fabiański”.

Stypendia dla sportowców

SPORT Ruszył nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla osób fizycznych za wyniki osiągnięte w 2021 roku. O wsparcie mogą ubiegać się sportowcy do 27. roku życia, zrzeszeni w klubach i związkach sportowych na terenie województwa lubelskiego.

Stypendium sportowe Województwa Lubelskiego może być przyznane osobie, która spełnia kilka warunków. Po pierwsze w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych na igrzyskach olimpijskich/paraolimpijskich lub objętych programem takich igrzysk: miejsca 1-8 w igrzyskach lub miejsca 1-3 w igrzyskach głuchych, miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpiad specjalnych, miejsca 1-3 w Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy albo Mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów).

Ponadto kandydat do stypendium w chwili osiągnięcia wyniku sportowego nie ukończył 27. roku życia, uprawia sport i konkurencję objętą programem igrzysk olimpijskich/paraolimpijskich i zobowiąże się do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium. Osoba taka zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego i na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Wnioski o przyznanie stypendium może złożyć: kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun * klub sportowy, którego kandydat do stypendium jest członkiem * związek sportowy właściwy dla danego sportu. Termin składania wniosków upływa 31 stycznia bieżącego roku. Rozpatrzenie wniosków nastąpi do dnia 31 marca. Kwoty stypendiów są uzależnione od osiągniętych wyników sportowych i wynoszą od 100 zł do 1500 zł miesięcznie. Wnioski można składać osobiście w Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego lub wysłać pocztą na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin. Szczegółowe informacje na temat przyznawania stypendiów sportowych oraz wymagane formularze są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie oraz stronie internetowej Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki UMWL.

Lotto (11.01)

7, 12, 15, 35, 42, 47.

Lotto Plus (11.01)

9, 12, 25, 27, 37, 38.

Multi Multi (12.01), godz. 14

1, 2, 3, 10, 14, 20, 22, 23, 34, 38, 46, 52, 56, 57, 59, 64, 69, 71, 75, 79. Plus 56.

Multi Multi (11.01), godz. 21.50

1, 9, 11, 25, 26, 27, 31, 32, 33, 35, 37, 44, 50, 53, 57, 58, 59, 63, 66, 71. Plus 59.

Mini Lotto (11.01)

9, 16, 22, 25, 29.

Ekstra Pensja (11.01)

1, 2, 13, 19, 34 - 4.

Ekstra Premia (11.01)

4, 7, 9, 23, 27 - 1.

Kaskada (12.01), godz. 14

2, 4, 5, 6, 9, 11, 12, 13, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (11.01), godz. 21.50

2, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 15, 18, 19, 21, 22.

Super Szansa (11.01), godz. 14

5, 1, 3, 4, 3, 2, 0.

Super Szansa (11.01), godz. 21.50

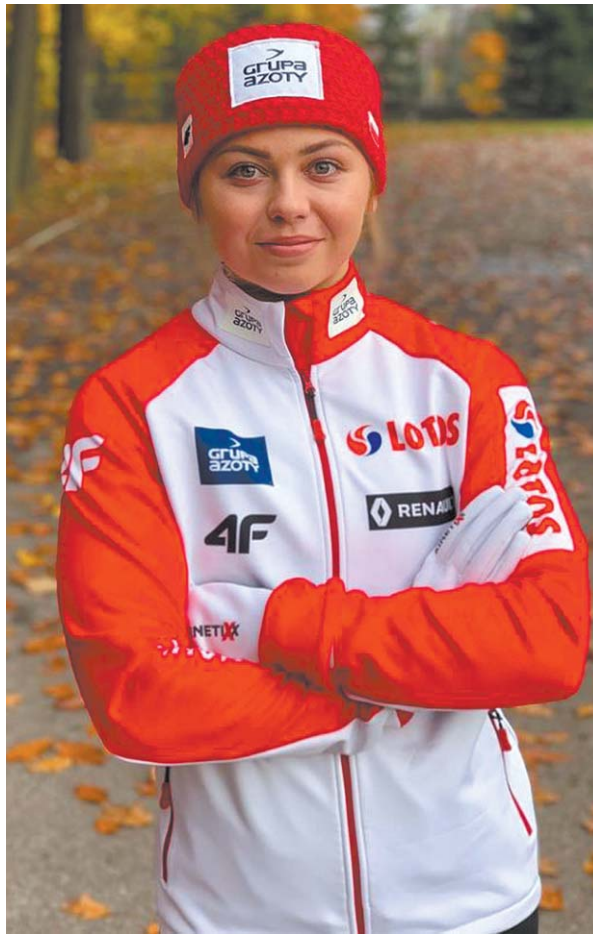
4, 2, 4, 5, 2, 1, 3.

Niepokonana od lat

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder została po raz szósty z rzędu najlepszą sprinterką w Polsce. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski nie dała szans przeciwniczkom w krajowym czempionacie w Zakopanem

Sukces 21-letniej podopiecznej Waldemara Kołcuna nie jest wielką niespodzianką. Skinder to aktualna mistrzyni świata junierek, a także zawodniczka, która jest w stanie już w miarę regularnie sięgać po punkty Pucharu Świata. Jej forma w Zakopanem była jednak sporą zagadką, ponieważ miała ostatnio sporo problemów zdrowotnych.

Szybko jednak okazało się, że z jej dyspozycją jest dość dobrze, o czym świadczyły pewnie wygrane kwalifikacje. Później przechodziła przez kolejne fazy rywalizacji, aż wreszcie w finale mogła zmierzyć się z drugą z liderek polskich biegów narciarskich, Izabelą Marcisz. Ich bezpośredni pojedynek był pasjonujący, a przedstawicielka SS Prządkki jeszcze na 300 m przed metą była na prowadzeniu. Skinder popisała się jednak imponującym finiszem i przecięła linię mety jako pierwsza. Srebro wywalczyła Marcisz, a brąz Magdalena Kobielińska z SSR LZS Sokół Szczyrk. – Myślę, że to był dla Moniki jeden z cięższych występów w mistrzostwach Polski. Izabela Marcisz to bardzo



dobra zawodniczka i zawiesiła mojej podopiecznej poprzeczkę bardzo wysoko. Cieszę się, że udało się jej sięgnąć po kolejne złoto – mówi Waldemar Kołcun,

trener MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Warto wspomnieć też o innych reprezentantach klubu z województwa lubelskiego. Bardzo dobry

Monika Skinder po raz szósty z rzędu wywalczyła tytuł najlepszej sprinterki w Polsce

FOT. INSTAGRAM MONIKI SKINDER

start ma za sobą Anna Berezecka. 20-latką ukończyła rywalizację na 10 miejscu. Zawody w Zakopanem miały jednak formułę otwartą, więc w klasyfikacji mistrzostw Polski Berezecka uplasowała się na 8 pozycji.

U mężczyzn triumfował Dominik Bury z AZS AWF Katowice. Za jego plecami na metę wpadli Maciej Starega (UKS Rawa Siedlce) oraz Mateusz Haratyk (NKS Trójmieś Beskidzka).

Zawody w Zakopanem to prawdopodobnie ostatni występ polskich biegaczy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Pekinie. Oficjalnie nasza kadra nie została jeszcze ogłoszona, ale można być pewnym, że znajdzie się w niej miejsce dla Skinder. Brak startów w Pucharze Świata jest spowodowany pandemią koronawirusa. Z tego powodu do skutku nie doszły zarówno zawody we francuskim Les Rousses, jak i słoweńskiej Planicy.

KAMIL KOZIOL

Kontuzja nie przeszkodziła

SPORTY MOTOROWE

Konrad Dąbrowski drugim juniorem dziewiątego etapu Rajdu Dakar

W ramach dziewiątego etapu Rajdu Dakar, zawodnicy pokonali pętlę wokół Wadi ad-Dawasir o długości 491 kilometrów. Na tej trasie wyścigowcy poradził sobie Konrad Dąbrowski z zespołu DUUST Rally Team, który okazał się drugim najszybszym juniorem odcinka specjalnego. Odcinek specjalny miał 287 kilometrów. Tym razem rywalizujący w tegorocznej edycji Rajdu Dakar poruszali się głównie po piasku i wydmach, a mniej po twardym podłożu – przez to etap przypominał pierwsze odcinki rywalizacji w Arabii Saudyjskiej. Trasa, zgodnie z zapowiedzią organizatorów, była sprawdzianem dla motocykli, ale pokazała też wagę przygotowania fizycznego samych zawodników, w szczególności motocyklistów i quadowców. Mimo problemów z kontuzjowaną ręką (zapalenie ścięgna), Konrad Dąbrowski zaprezentował się wręcz rewelacyjnie. W klasyfikacji generalnej etapu dziewiątego znalazł się na 27. pozycji – dodatkowo, był piątym zawodnikiem klasy Rally2 oraz drugim juniorem. Młody Polak, dzięki swojej postawie, utrzymał się na wywalczonych dzień wcześniej pozycjach w klasyfikacjach generalnych całego rajdu – jest na 31. wśród wszystkich motocyklistów, ósmy w klasie Rally2 i trzeci w zestawieniu juniorów.

Drugi polski motocyklista biorący udział w Rajdzie Dakar, Maciej Gienza z Orlen Team, był dziesiąty i awansował na 21. pozycję w klasyfikacji generalnej. Teraz zawodnicy wyruszą do Biszy. Podczas szybkiego odcinka specjalnego będą musieli zachować skupienie przy nawigacji, przez częste zmiany krajobrazu. Trasa z Wadi ad-Dawasir do Biszy będzie miała łącznie 759 kilometrów.

Najlepszy byłby szczeciński King

SUZUKI PUCHAR POLSKI W czwartek o godz. 12 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbędzie się losowanie drabinki turnieju. Polski Cukier Pszczółka Start Lublin znalazł się w gronie drużyn rozstawionych

Regulamin tej imprezy mówi, że prawo udziału w decydujących zmaganiach ma 7 najlepszych drużyn pierwszej rundy Energa Basket Ligi oraz gospodarz. W tym gronie znalazły się więc Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, Twarde Pierniki Toruń, Anwil Włocławek, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk, Enea Zastal BC Zielona Góra, Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, WKS Śląsk Wrocław i King Szczecin.

Pierwsze cztery drużyny z grona wymienionych są rozstawione i wiadomo, że w pierwszej rundzie nie mogą na siebie trafić. Mimo uprzywilejowanej pozycji, koszykarze Startu nie mogą czuć się zbyt pewnie. Lublinianie w tym sezonie rozczarowują i zamiast walczyć o awans do fazy play-off, muszą bić się o ligowy byt. Ich potencjalni rywale to w większości zespoły, które reprezentują nasz kraj w europejskich pucharach. Zastal wciąż gra w Lidze



Walka w zeszłorocznym finale Suzuki Puchar Polski pomiędzy Enea Zastal BC Zielona Góra i PGE Spójnia Stargard była bardzo interesująca

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

VTB, Śląsk w EuroCup, a Stal niedawno zakończył rywalizację w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Jedynym wyjątkiem w tym gronie jest King i to właśnie szcze-

cinianie wydają się być wymarzoną przeciwnikiem w ćwierćfinale. Zespół Arkadiusza Miłoszewskiego dotknęła plaga kontuzji, która sprawiła, że doświadczony

szkoleniowiec ma olbrzymie problemy z zestawieniem składu. King i Start zresztą zmierzyły się ze sobą tydzień temu i to lublinianie byli górą w tym pojedynku. – Ciężko

jest wyrokować, kto byłby najlepszym przeciwnikiem. Każdy zespół biorący udział w Suzuki Puchar Polski jest bardzo mocny, chociaż rzeczywiście to chyba King byłby najlepszym wyborem w czwartkowym losowaniu – przyznaje Arkadiusz Pelczar, prezes klubu.

Turniej w hali Globus odbędzie się w dniach 17-20 lutego. Pierwsze dwa dni są przeznaczone na ćwierćfinały. 19 lutego odbędą się półfinały, a wielki finał jest zaplanowany na 20 lutego. Oprócz zmaganiach drużynowych, zawodnicy będą mieli okazję spróbować swoich szans w Aerowatch Konkursie Rzutów za 3 punkty oraz LOTTO Konkursie Wsadów. Pucharu broni Enea Zastal BC Zielona Góra, która w finałowym spotkaniu pokonała PGE Spójnia Stargard. Start poprzednią edycję Suzuki Puchar Polski zakończył na ćwierćfinale, kiedy okazał się gorszy od Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski.

KAMIL KOZIOL

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **02** Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **03** Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) • **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) • **05** Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • **06** Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) • **07** Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna) • **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **09** Bartosz Ziolkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) • **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) • **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) • **12** Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) • **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **14** Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) • **15** Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) • **16** Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) • **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływani) • **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **22** Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) • **24** Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) • **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) • **26** Anna Berezicka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **31** Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) • **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • **35** Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) • **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **38** Grzegorz Pajak (LUK Lublin, siatkówka).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC
JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **02** Borys Moidach (Sygnał Lublin, piłka nożna) • **03** Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływani) • **06** Dawid Brzozowski (Chelmińska Chelme, piłka nożna) • **07** Martyna Duchnowska (Górnik Łęczna, piłka nożna) • **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **09** Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) • **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **11** Dawid Tkacz (Górnik Łęczna, piłka nożna) • **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **15** Martyna Plesko (AZS UMCS Lublin, pływani).

Stal Kraśnik ma nowego trenera

HUMMEL IV LIGA Niespodziewana rozszada na ławce trenerskiej w Stali Kraśnik. Konrad Szmyrgała nie będzie już prowadził niebiesko-żółtych. Nowym szkoleniowcem wicelidera grupy drugiej został Dariusz Matysiak, który wraca na to stanowisko po niemal ośmiu latach przerwy. Ostatnio prowadził drużynę w 2014 roku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nowy rok przyniósł w Kraśniku znacznie więcej zmian. Od kilku dni niebiesko-żółci mają także nowego prezesa – Marcina Jędrasika, który ostatnio był związany z występującym w klasie A Ruchem Popkowiec Zadworze. W tym klubie pełnił funkcję trenera juniorów, a także wiceprezesa.

W zarządzie Stali znaleźli się za to: Waldemar Drozd, Waldemar Wójtowicz, Radosław Ostrowski, Paweł Bieleń oraz Damian Pietroń. Z kolei w składzie komisji rewizyjnej są: Dariusz Matysiak, Jakub Gajewski i Jarosław Janacz.

Rzadko zdarza się, żeby drużyna, która znajduje się w czubie tabeli zmieniała trenera. Do takiej sytuacji doszło jednak właśnie w Kraśniku. A trzeba pamiętać, że po spadku z III ligi drużyna była w rozsypce, a w kadrze została garstka zawodników z poprzedniego sezonu. W okresie przygotowawczym udało się rozegrać tylko trzy sparingi. Najpierw było zwycięstwo z OKS Opatów 5:0, ale w drugim meczu kontrolnym przyszło lanie ze Stalą Poniatowa (0:6). A w próbie generalnej i starciu spadkowiczów lepszy okazał się Lewart Lubartów, który wygrał 3:0. Wyniki na pewno nie napawały optymizmem i sporo kibiców miało duże obawy o postawę zespołu w lidze.

Nikt nie spodziewał się cudów, a tymczasem Adrian Cybula i jego koledzy wystartowali świetnie. Wygrali cztery pierwsze spotkania, a punkty stracili dopiero w piątej kolejce, kiedy zremisowali w Zamościu z Hetmanem (1:1). Potrafili rozgromić jednego z głównych faworytów do awan-



Mimo drugiego miejsca w tabeli Stal Kraśnik zdecydowała się na zmianę trenera FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

su, czyli Świdniczanek Świdnik aż 6:1. A później wygrać na trudnym terenie w Werbkowicach 4:2. Pierwsza porażka przyszła dopiero w ramach 14 serii gier, u siebie ze Startem Krasnostaw.

Gdyby nie słabsza końcówka rundy, to Stal przezimowałaby przerwę w rozgrywkach na pierwszym miejscu w tabeli grupy drugiej. W dwóch ostatnich występach zanotowała jednak porażki: ze Świdniczanek 0:3 i Kłosem Gmina Chelme 2:3. W efekcie, piłkarze trenera Szmyrgały zakończyli 2021 rok na drugiej pozycji, punkt za Krzyształem. Cel został jednak zrealizowany, bo już wiadomo, że bez względu na wyniki w czterech ostatnich kolejkach kraśniczanie na pewno będą rywalizowali

w grupie mistrzowskiej. Co również ważne, udało się zbudować kręgosłup nowej drużyny i wprowadzić do seniorów sporą grupę młodzieży.

A jak będzie wyglądała Stal na wiosnę? Na razie trudno powiedzieć. Nie brakuje jednak plotek, że w Kraśniku nie zagra już najlepszy strzelec Adrian Cybula, który ma wrócić na stałe w swoje rodzinne strony. Do Brazylii miał wylecieć Brazylijczyk Felipe Eduardo, ale ponoć na razie rozpoczął treningi z B-klasowym klubem na Pomorzu. Dwa tygodnie wolnego dostał z kolei Dariusz Cygan, który wraca do zdrowia po kontuzji.

Kraśniczanie mają wznowić treningi w poniedziałek, ale w najbliższą sobotę spotkają się

na wewnętrznej gierce. – Zaprosiłem kilku zawodników z okolicznych klubów i naszej drugiej drużyny, żeby zobaczyć, czym dysponujemy. Później będziemy się ewentualnie rozglądali, żeby kogoś ściągnąć z zewnątrz – wyjaśnia Dariusz Matysiak.

Nowy trener dodaje, że też był zaskoczony propozycją objęcia zespołu. – Zupełnie się tego nie spodziewałem po tak dobrej rundzie. Długo współpracowałem z Konradem Szmyrgałą i musiałem się nad tym porządnie zastanowić, szczerze mówiąc jest mi trochę nieswojo z tego powodu. Chcemy jednak kontynuować to, co rozpoczął Konrad, czyli dalej stawiać na naszą młodzież – przyznaje nowy opiekun niebiesko-żółtych.

Piłkarze też czekają na głosy

PLEBISCYT W środę rozpoczęliśmy głosowanie w plebiscycie na sportowca 2021 roku. W gronie nominowanych zawodników znaleźli się także piłkarze klubów z naszego regionu

Przypominamy, że Czytelnicy wybiorą najpopularniejszego sportowca minionych 12 miesięcy, a także juniora. O tytuł powalczą chociażby Michał Fidziukiewicz z Motoru Lublin. I trudno się dziwić, że kibice akurat tego napastnika wytypowali do udziału w naszej zabawie. W końcu „Fidziu” po transferze z Garbarni Kraków błyskawicznie wkomponował się do drużyny Marka Saganowskiego.

W sezonie 2021/2022 snajper Motoru ma już na koncie 16 ligowych goli. Jeszcze jednego dołożył w starciu Pucharu Polski z Legią Warszawa. W sumie ma więc bilans: 22 mecze i aż 17 bramek. – Bardzo lubię strzelać bramki, obojętnie komu. Wiadomo, że zdobyć bramkę przeciwko takiej drużynie i takiemu bramkarzowi, jaki



bronili w środę, to na pewno przyjemna sprawa. Dostałem w sumie przypadkowe podanie, przyjąłem, oddałem strzał i cieszę się, że wpadło. Nie mam okazji strzelać takemu bramkarzowi co tydzień i z tego na pewno się cieszę – przyznawał po meczu z mistrzami Polski Fidziukiewicz.

Wisła Puławy, czyli drugi z naszych klubów występujących w eWinner II lidze też ma swojego przedstawiciela. Tak się jednak złożyło, że wieloletni kapitan Dumy Powiśla – Mateusz Pielach niedawno zmienił klub na czwartoligową Świdniczanek. Popularny „Beny”

Michał Fidziukiewicz w tym sezonie strzelił już 17 goli

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Wiśle występował ponad osiem lat i rozegrał w jej barwach ponad 200 oficjalnych spotkań. W obecnych rozgrywkach także był ostoją defensywy.

To jednak nie wszyscy piłkarze, którzy znaleźli się na liście nominowanych w naszym plebiscycie. Głosy można także oddawać na: kapitana Podlasia Białą Podlaską Kamila Kocoła, najlepszego strzelca Avii Świdnik Wojciecha Białka oraz Damiana Szutę z Tomasovii Tomaszów Lubelski. Ten ostatni po awansie niebiesko-białych do III ligi świetnie wprowadził się na ten szczebel rozgrywkowy. W rundzie jesiennej zapisał na swoim koncie dziewięć z 20 goli całej drużyny. I od razu zainteresowały się nim większe kluby, w tym także Motor.

Co zrobić, żeby oddać głos? Wystarczy wysłać SMS-a o treści „spor-

towiec” wraz z numerem kandydata (np. sportowiec 00) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Bardzo podobnie jest w kategorii najpopularniejszy junior. W tym przypadku trzeba jednak wysłać wiadomość o treści „junior”, a do tego przydzielony sportowcowi numer (np. junior 00) również pod numer 72480. Listę kandydatów wraz z przydzielonymi im numerami publikujemy obok.

Dodatkowo można jeszcze głosować na naszym portalu dziennik-wschodni.pl. Aby to zrobić wystarczy posiadać darmowe konto lub je założyć. A wtedy będzie można wykupić pakiet głosów dostępnych przy plebiscycie.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1898

Émile Zola, francuski pisarz, opublikował słynny list „J'Accuse...” (Oskarżam!) w sprawie afery Dreyfusa

1939

urodził się Jacek Gmoch, piłkarz i trener reprezentacji Polski

1942

dokonano oblotu amerykańskiego śmigłowca Sikorsky R-4. Był to pierwszy śmigłowiec, który trafił do seryjnej produkcji

1957

amerykańskie przedsiębiorstwo Wham-O rozpoczęło produkcję frisbee

1964

premiera „The Times They Are a-Changin’”, trzeciej płyty Boba Dylana

1964

urodziła się Penelope Ann Miller, amerykańska aktorka

1968

Johnny Cash wystąpił z koncertem w więzieniu stanowym w Folsom w Kalifornii, w trakcie którego nagrano album „At Folsom Prison”

1973

premiera płyty „Aerosmith”, debiutanckiego albumu grupy Aerosmith

1993

w Paryżu podpisano Konwencję o zakazie broni chemicznej

7

tytułów mistrza świata zdobył Stephen Hendry. Szkocki snookerzysta urodził się 13 stycznia 1969 roku



FOT. AOC

300 Hz dla graczy

TECHNOLOGIE Firma AOC pokazała nowy monitor dla graczy z serii AGON PRO. Model AG274QGM spełnia wymogi standardu VESA DisplayHDR 1000 i Nvidia G-SYNC Ultimate. Jest też kompatybilny z technologią Nvidia Reflex Latency Analyzer. Tylko nie wiadomo, ile będzie kosztował.

AG254FG to 27-calowy monitor o rozdzielczości Quad HD (2560 x 1440 px) i odświeżaniu 300 Hz. Zastosowany w nim płaski panel IPS jest podświetlany diodami mini LED, które zostały pogrupowane w 576 niezależnych stref. Podświetlenie pozwala uzyskać – jak czyta-

my w materiałach prasowych – dużo wyższy kontrast niż w przypadku konwencjonalnego podświetlenia: w partiach ekranu, które mają wyświetlać czarny kolor diody są wyłączone.

Dzięki wysokiemu kontrastowi i dużej maksymalnej jasności monitor

otrzymał certyfikację VESA DisplayHDR 1000 i Nvidia G-SYNC Ultimate.

Monitor wspiera także technologię Nvidia Reflex. Jej aktywacja minimalizuje opóźnienia po stronie procesora, systemu operacyjnego, renderowania obrazu i kolejowania poleceń przez

komputer. Mogą z niej korzystać graczy w takie tytuły jak m.in. Apex Legends, Call of Duty: Warzone, Fortnite, Overwatch, Rainbow Six Siege czy Valorant.

Cena monitora AGON PRO AG274QGM ma zostać ogłoszona „wkrótce”.

RAD

Nowe cuda, nowe kultury

GRAMY Już 20 stycznia ukaże się pierwszy dodatek do gry Humankind zatytułowany Cultures of Africa. Będą nowe kultury, ludy niezależne, cudzy świata oraz wydarzenia fabularne



FOT. AMPLITUDE STUDIOS

Francuskie Amplitude Studios od paru lat sukcesywnie zdobywa fanów strategii turowych. Dla tych, którzy lubią magię i smoki jest seria Endless Legend. A dla tych, którzy chcą podbijać ko-

smos: dwie części Endless Space.

A od sierpnia minionego roku jest coś dla tych, którzy lubią serię Civilization.

W Humankind stajemy na czele małej społeczności gdzieś w bardzo dawnych czasach. Z każdą turą zadań

i możliwości jest coraz więcej. Handlujemy, wojujemy i zajmujemy się rozwojem technologicznym i dyplomacją.

Gra nie doczekała się tylu graczy i tylu pochlebnych recenzji co wspomniana seria Civilization, ale oferuje trochę

własnych pomysłów na tego typu rozrywkę, a twórcy cały czas nad nią pracują, wypuszczając aktualizację, a teraz: duży dodatek.

Ten – w największym skrócie – to sześć nowych kultur, nowe cuda kultury i natury, siedem nowych ludów nie-

zależnych i 15 nowych wydarzeń fabularnych.

Nowe kultury to Bantu, Garamantowie, Suahili, Masajowie, Etiopczycy i Nigeryjczycy. Nowe cuda to Kilimandżaro, Wodospady Wiktorii, Zuma Rock, Natron i Wielki Meczet w Dżenne.

RAD

Rodzinne warsztaty w Galerii Labirynt

SZTUKA W sobotę, 15 stycznia o godz. 13 w Galerii Labirynt (ul. Popiełuszki 5) rozpoczną się rodzinne warsztaty Paula Wiersbina dla dzieci w wieku 7-12 lat.

Zajęcia poświęcone będą improwizacji, a do zabawy ze sztuką wykorzystane zostaną specjalne aplikacje. – Korzystając z aplikacji, zajmiemy się tematem

narracji i improwizacji. Podczas warsztatów będziemy bawić się wystawą: zrobimy zdjęcia eksponowanym dziełom, a następnie wydrukujemy je po to, aby móc modyfikować i ponownie wprowadzać do aplikacji jako twórcze kompozycje – opowiadają organizatorzy.

Zajęcia poprowadzi artysta Paul Wiersbin-

ski, rezydent programu Improvisa. Uczestnicy warsztatów proszeni są o przyniesienie własnych smartfonów z dostępem do internetu. Pozostałe materiały zapewni Galeria Labirynt.

Wstęp wolny. Zapisy prowadzone poprzez formularz online na stronie instytucji.

DAD

